



fol. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

POLSKA

Rekonstrukcja rządu, czyli pudrowanie nieudolności

Przed południem premier Donald Tusk ma ogłosić kształt dawno zapowiadanej rekonstrukcji rządu. Z informacji krążących w kuluarach sejmowych wynika, że ze stanowiskami mogą pożegnać się m.in. Czesław Siekierski, Krzysztof Paszyk, Izabela Leszczyna, Barbara Nowacka oraz Sławomir Nitras. Zmiany mają objąć również strukturę Rady Ministrów – planowane jest połączenie kilku ministerstw, co doprowadzi do powstania co najmniej dwóch superresortów: gospodarki oraz energii.

s.3

codziennie

OSTATNIE PODRYGI
UPADAJĄCEGO REŻIMU?

Bodnar uderza w sędzię, która go ośmieszyła. „Teraz wiem, co mogła czuć Barbara Skrzypek”

Sędzia SN Maria Szczepaniec publicznie zadała pytanie ministrowi Adamowi Bodnarowi. Niewygodne. I tego samego dnia prokuratura nadzorowana przez Bodnara wysłała jej wezwanie na przesłuchanie. – To były cztery godziny brutalnych, opresyjnych ataków – oceniła sędzia Szczepaniec. – Jestem prawnikiem i dam sobie radę w takich sytuacjach, ale mocno poruszył mnie sposób przeprowadzania przesłuchania. Teraz wiem, co mogła czuć Barbara Skrzypek – dodała.

s.4

fol. Jacek Szydłowski/Forum

POLSKA

Arcykapłanka propagandy dostrzega plusy napaści na Polskę

Napaść Hitlera i Stalina na Polskę ochroniła nasz naród przed „pokusami” niszczenia i degeneracji samych siebie – taka sugestia padła w programie Doroty Wysockiej-Schnepf. – Ludzi, którzy przedstawiają takie stanowisko, można by sklasyfikować do pełniących obowiązki polskie – ocenia prof. Wiesław Wysocki.

s.6

POLSKA

W parlamencie o ataku na Fundację Niezależne Media

Dziś Parlamentarny Zespół Przeciwdziałania Bezprawiu – Bezpieczna Polska zajmie się atakiem rządu na Fundację Niezależne Media, która bez decyzji sądu została wezwana do zwrócenia dotacji z 2023 r. – Za projekt, który kontrolerzy tej władzy ocenili jako zrealizowany wzorcowo – podkreśla Tomasz Sakiewicz.

s.5



fol. SN/d

POLSKA

Zastraszanie sędzi Manowskiej

Wczoraj pięcioro sędziów Trybunału Stanu złożyło wniosek o zwolnienie TS, by uchylić immunitet prezes Sądu Najwyższego, sędzi Małgorzacie Manowskiej. – Próba ścigania sędzi Manowskiej to jest ewidentna zemsta za jej zachowanie po wyborach prezydenckich. To jest także zastraszanie, presja, by zmieniła to zachowanie – komentuje były wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchol.

s.6



J.K. Rowling
(wł. Joanne Murray) brytyjska pisarka, scenarzystka filmowa, producentka.
Autorka sagi o Harrym Potterze

\\ Zawsze nazywaj rzeczy po imieniu. Strach przed imieniem wzmacnia strach przed samą rzeczą. \\



POGODA

Środa 23.07 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:44 ZACHÓD słońca 20:40
Imieniny obchodzą: Apolonia, Apolinary, Bogna, Bolesław, Brygida, Jan, Joanna, Kasia, Krystyna, Lena, Liboriusz, Olimpiusz, Romula, Wiktor, Zdzisław, Zdzisława

Gdańsk 22°C 17°C	Lublin 26°C 17°C
Katowice 26°C 19°C	Kraków 26°C 18°C
Łódź 24°C 18°C	Poznań 24°C 18°C
Warszawa 26°C 20°C	Wrocław 26°C 18°C

Czwartek 24.07 Deszcz, przejaśnienia

WSCHÓD słońca 04:45 ZACHÓD słońca 20:39
Imieniny obchodzą: Augustyn, Głęb, Kinga, Krystyna, Krzesimir, Kunegunda, Olga, Sarbeliusz, Segolena, Wojciecha, Zyglinia

Gdańsk 25°C 17°C	Lublin 29°C 20°C
Katowice 27°C 18°C	Kraków 29°C 18°C
Łódź 27°C 18°C	Poznań 25°C 19°C
Warszawa 29°C 20°C	Wrocław 23°C 19°C

KRZYSZTOF KARNKOWSKI

Obawy i wyzwiska

W miniony weekend przez miasta całej Polski przeszły demonstracje przeciwko masowej imigracji. Ich frekwencyjny sukces i ogromna skala pokazują, że Polacy nie uwierzyli w głoszoną zmianę polityki, przywrócone kontrole graniczne i rządowe zapewnienia o bezpieczeństwie. Chyba najmocniejszym sygnałem ostrzegawczym dla władzy jest zgodna współpraca kibiców. Reakcją jest eskalacja wyzwisk rzuconych pod adresem manifestantów. Pojawiła się też informacja o pierwszej sprawie wszczętej przez prokuraturę wobec wyrażającej emocjonalnie swoje obawy mieszkance wschodniej Polski. To nie uspokoi nastrojów, tak samo jak zapowiedź zakończenia kontroli, gdy tylko to samo ogłoszą Niemcy. Ani tym bardziej zapowiedź, że ci sami Niemcy chcą zająć się kontrolą naszej granicy na wschodzie, bo granicę Unii zamierzają traktować jak własną.

Rafał Zawistowski



Grzegorz
Wszolek

Uśmiechnięci wypadli z zakrętu

Aż po 12 dniach zwłoki w Dzienniku Ustaw ukazało się postanowienie marszałka Sejmu Szymona Hołowni ws. zwołania Zgromadzenia Narodowego na 6 sierpnia. Już samo to, że trwało to tak długo, wiele mówi o kondycji i morale obozu władzy po przegranych wyborach prezydenckich. Adam Bodnar już tonuje nastroje, wiedząc, że szumnie zapowiadane ustalenia prokuratury, oparte na zwykłych dyrdymałach Krzysztofa Kontka, nie tylko nie zmienią wyniku głosowania, ale ośmieszą inicjatorów operacji podważania mandatu prezydenckiego Karola Nawrockiego. Teraz trwają wysiłki, by analizy z przeliczenia głosów w kilkuset komisjach ładnie opakować medialnie i wymieszać z dyskusją o rekonstrukcji rządu. W międzyczasie prof. Andrzej Zoll, były prezes TK i RPO, proponuje, by to Zgromadzenie Narodowe zagłosowało ws. ważności wyborów – wiedząc, że koalicja ma większość i jest to rozwiązanie kompletnie niezgodne z konstytucją. Żyjemy w czasach, w których Janusz Korwin-Mikke na temat zaprzysiężenia Nawrockiego mówi rozsądniej niż Zoll. Strona liberalno-lewicowa, nazywana po 2023 r. „uśmiechniętą”, jest już nie tyle na zakręcie, ile z niego wypadła. Również intelektualnie. I coraz bardziej uśmiecha się z zaciśniętymi zębami.



Paweł
Rybicki

Wywołać permanentny chaos

Według krążących wśród dziennikarzy pogłosek Donald Tusk ma być wściekły na Szymona Hołownię, ponieważ marszałek Sejmu zdecydował się na zwołanie Zgromadzenia Narodowego w celu zaprzysiężenia prezydenta Karola Nawrockiego. Jeśli Tusk faktycznie liczył na to, że Hołownia zrealizuje jakieś chore scenariusze, zakładające blokadę zaprzysiężenia nowego prezydenta, to pojawia się pytanie: jaki jest cel premiera? Niektórzy komentatorzy twierdzą, że Tusk gra pod swój najtwardszy elektorat, próbując pokazać, że walczy z Nawrockim – ale tak naprawdę pogodził się z klęską w wyborach prezydenckich. Nie byłbym takim optymistą. Tusk wraz ze swoimi pomocnikami – a zwłaszcza ministrem Adamem Bodnarem – robi wszystko, by wprowadzić w Polsce jak największy bałagan prawny i instytucjonalny. Oni niszczą polską państwowość od środka. Kolejnym etapem tych działań będzie podważanie prezydentury Karola Nawrockiego. Próbowali zanegować wybory prezydenckie, ale opór wobec takich działań okazał się zbyt silny. Teraz więc szykują się już na bezwzględną wojnę z prezydentem, może nawet na nieuznawanie głowy państwa. A że wprowadzi to w Polsce gigantyczne napięcie i chaos? Oczywiście. Ale im właśnie o to chodzi.

KRZYSZTOF WOŁODŹKO

Polska traci z nimi czas

Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych pod koniec lipca zapowiada protesty w całej Polsce. Rozwścieczeni sytuacją na kolei związkowcy piszą: „Apelujemy do wszystkich, którym leży na sercu walka o interesy pracownicze, o wspólne działania w obronie miejsc pracy oraz przyszłości kolejowych przewozów towarowych w naszym kraju”. Szczególnie mocno dostaje się obecnym władzom PKP Cargo. Pracownicy kolei zwracają uwagę na masowe zwolnienia, likwidację zakładów, demontaż całych sieci transportowych i technologicznych. Warto przypomnieć, że ponad dekadę temu erozję rządowego układu stworzonego przez Donalda Tuska przyspieszyły coraz liczniejsze protesty pracownicze. Najróżniejsze centrale związkowe miały dość nieporadności, nieróbstwa, lumpenliberalnej polityki ludzi, których znów widzimy u władzy. Przybyło im lat, ale ani trochę mądrości w kierowaniu państwem. Widać, jak brzydko się politycznie zestarzelili kuglarze, których zgromadził wokół siebie lider Koalicji Obywatelskiej. Rekonstrukcja? To kpiny. Polska tylko traci z nimi czas.



ZAPEWNIENIE BEZKARNOŚCI

PRAWO \ Rząd pod pretekstem deregulacji pomoże uniknąć odpowiedzialności za gospodarcze oszustwa. – To przepis na zapewnienie bezkarności – mówi Marcin Warchol, poseł PiS. Projekt zmian w Kodeksie spółek handlowych znosi np. zakaz sprawowania funkcji kierowniczych przez osoby prawomocnie skazane za umyślne przestępstwa.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

TEMAT DNIA

ŚRODA 23 LIPCA 2025

3

POLITYKA \ Nowe twarze w obozie władzy, stare problemy

Rekonstrukcja rządu, czyli pudrowanie nieudolności

Przed południem premier Donald Tusk ma ogłosić kształt dawno zapowiadanej rekonstrukcji rządu. Z informacji krążących w kuluarach sejmowych wynika, że ze stanowiskami mogą pożegnać się m.in. Czesław Siekierski, Krzysztof Paszyk, Izabela Leszczyna, Barbara Nowacka oraz Sławomir Nitras. Zmiany mają objąć również strukturę Rady Ministrów – planowane jest połączenie kilku ministerstw, co doprowadzi do powstania co najmniej dwóch superresortów: gospodarki oraz energii. – Jeśli towar jest wadliwy, to zmiana opakowania nic nie pomoże. Problemem tej ekipy rządzącej jest to, że nie realizuje ona obietnic i jest niewiarygodna – ocenia ten zabieg politolog prof. Norbert Maliszewski. Z kolei socjolog prof. Arkadiusz Jabłoński podkreśla, że „odkąd pojawiły się liczne głosy mówiące o konieczności wymiany na stanowisku premiera, to wydaje się, że każda inna rekonstrukcja będzie miała charakter wyłącznie PR-owy”.

Jan Przemyski

Dziś o godz. 10 premier Donald Tusk ogłosi, jak ostatecznie będzie wyglądała zapowiadana od wielu tygodni rekonstrukcja jego rządu. Jak wynika z nieoficjalnych informacji, oprócz zmniejszenia liczby ministrów i wiceministrów z blisko 120 do poniżej setki zmniejszona ma zostać również liczba resortów, których dotychczas funkcjonowało 19. Po zmianach mają powstać też co najmniej dwa superresorty. Pierwszy z nich zajmie się gospodarką i przejmie obowiązki ministerstw rozwoju i technologii, finansów, funduszy europejskich i polityki regionalnej oraz część obszaru Ministerstwa Aktywów Państwowych. Z kolei drugi superresort ma się skoncentrować na energetyce i wziąć na siebie kompetencje ministerstw klimatu i środowiska, infrastruktury, części kompetencji ministerstwa funduszy europejskich i polityki regionalnej, oraz resortu przemysłu. Warto przypomnieć, że ministerstwo przemysłu, które ma zostać teraz rozbite pomiędzy dwa nowe resorty, zostało utworzone w 2024 r. i było jednym z flagowych pomysłów rządu Donalda Tuska.

Kto straci stanowisko ministerialne

Jeśli natomiast chodzi o osoby, które mogą pożegnać się ze stanowiskami ministerialnymi, to w tej grupie najczęściej wymieniana jest: Czesław Siekierski (minister rolnictwa), Adam Bodnar, Krzysztof Paszyk (minister rozwoju i technologii), Barbara Nowacka (minister edukacji narodowej), Sławomir Nitras (minister sportu), a także Izabela



Donald Tusk ma dziś ogłosić kształt dawno zapowiadanej rekonstrukcji rządu | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

Leszczynę (minister zdrowia). Swoje stanowisko stracić mają także ministrowie bez teki: Katarzyna Kotula (minister ds. równości), Adriana Porowska (minister ds. społeczeństwa obywatelskiego) oraz Marzena Okła-Drewnowicz (minister ds. polityki senioralnej). Pojawiły się również doniesienia o tym, że stanowisko wicepremiera może otrzymać minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski.

Co ciekawe, zmiany w rządzie nastąpią również na jesieni, gdyż jak potwierdził wczoraj marszałek Szymon Hołownia, odpowiadając w Sejmie na pytania Telewizji Republika, w momencie, gdy na mocy umowy koalicyjnej fotel marszałkowski przejmie Włodzisław Czarzasty, wówczas Polska 2050 otrzyma stanowisko

wicepremiera oraz wicemarszałka Sejmu. Hołownia zdradził również, że on nie obejmie żadnej z tych funkcji.

Niewiele się zmieni

O komentarz do tych doniesień poprosiliśmy eksperta ds. politycznych prof. Norberta Maliszewskiego. – Jeśli towar jest wadliwy, to zmiana opakowania nic nie pomoże. Problemem tej ekipy rządzącej jest to, że ona nie realizuje obietnic i jest niewiarygodna. Sama konstrukcja obozu jest wadliwa, a nie jej poszczególne elementy. Każdy resort jest swojego rodzaju oddzielnym księstwem wywalczonym przez określoną partię. Jako całość ci ludzie nie mają wspólnej wizji, a co za tym idzie i sprawczości – mówi „GPC” prof. Maliszewski. Na-

szego rozmówcę zapytaliśmy też, czy wierzy, iż po rekonstrukcji rząd będzie działał sprawnie. – W rzeczywistości oprócz nazwisk na czele resortów niewiele się zmieni. Premierem tej ekipy nadal będzie Donald Tusk i on nie skoryguje swojego dotychczasowego kursu. To jest człowiek, któremu bardziej niż na programie zależy na PR i głównie po to jest ta rekonstrukcja – ocenił prof. Norbert Maliszewski.

Zaprzeczają własnym pomysłem

Swoją opinią na ten temat podzielił się z nami również prof. Arkadiusz Jabłoński, socjolog z KUL. – Odkąd pojawiły się liczne głosy mówiące o konieczności wymiany na stanowisku premiera, to wydaje się, że każda inna rekonstrukcja będzie miała charakter wy-

łącznie PR-owy. Nie sądzę, aby za tym szła nowa strategia. Ci ministrowie, którzy wedle nieoficjalnych informacji mają zostać odwołani, nie są dużo gorsi od innych członków rządu. Wydaje mi się również, że jeśli potwierdzi się, iż stanowisko straci minister Nowacka czy minister Nitras, to będzie to też wyraźne pokazanie, że za przegraną Rafała Trzaskowskiego w wyborach prezydenckich jego otoczenie będzie musiało ponieść surową karę – mówi nam prof. Jabłoński. – Natomiast przykład z ministerstwem przemysłu, jego likwidacją i przeniesieniem kompetencji do nowych superresortów dowodzi, że ekipa rządząca zaprzecza własnym pomysłem sprzed zaledwie półtora roku – dodaje ekspert.



PANIKA W KOALICJI

UPADEK \ Mamy sygnały, które do nas dochodzą i z Polski 2050, i z PSL, a nawet z Lewicy. Sygnały te pokazują, że ludzie z tamtej strony szykują się do upadku. Szukają sobie tylko miejsc, gdzie można by lądować (...) w sposób dość bezpieczny – mówił w „Poranku Radia Republika” Przemysław Czarnek.

OSTATNIE PODRYGI UPADAJĄCEGO REŻIMU?

Bodnar uderza w sędzię, która go ośmieszyła. „Teraz wiem, co mogła czuć Barbara Skrzypek”

Sędzia SN Maria Szczepaniec publicznie zadała pytanie ministrowi Adamowi Bodnarowi. Niewygodne. I tego samego dnia prokuratura nadzorowana przez Bodnara wysłała jej wezwanie na przesłuchanie. – To były cztery godziny brutalnych, opresyjnych ataków – oceniła sędzia Szczepaniec. – Jestem prawnikiem i dam sobie radę w takich sytuacjach, ale mocno poruszył mnie sposób przeprowadzania przesłuchania. Teraz wiem, co mogła czuć Barbara Skrzypek – dodała.

Grzegorz Broński

Mamy obecnie do czynienia z systematycznym szykanowaniem sędziów przez prokuraturę. To są standardy opresyjnych, niedemokratycznych reżimów, nie demokratycznego państwa prawnego. Sytuacja absolutnie skandaliczna – stwierdził dr hab. Aleksander Stępkowski, sędzia Sądu Najwyższego.

Pytanie sędzi do ministra

Izba Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych Sądu Najwyższego miała orzec o ważności/nieważności wyborów prezydenckich. Posiedzenie odbyło się we wtorek 1 lipca. W jego trakcie minister sprawiedliwości prokurator generalny Adam Bodnar próbował podważyć mandat izby i sędziów w niej zasiadających. W pewnym momencie sędzia sprawozdawca Maria Szczepaniec zapytała Bodnara:

– Panie prokuratorze generalny, w 2023 r. w wyborach do Sejmu i Senatu uzyskał pan mandat senatora. Przypomnę, że ważność tamtych wyborów stwierdzała nasza izba. W związku z tym mam do pana pytanie: czy czuje się pan wadliwie wybranym senatorem, tzw. neosenatorem?

– Wówczas pan nie protestował, nie przypominam sobie – dodała. Po tych słowach na sali rozległy się brawa, a nagranie z wypowiedzią sędzi Szczepaniec było wielokrotnie podawane w mediach, także społecznościowych.

Wezwanie na przesłuchanie

Na reakcję nie trzeba było długo czekać. Nastąpiła wręcz natychmiast – już 1 lipca, czyli tego samego dnia, Prokuratura Krajowa wysłała do sędzi Marii Szczepaniec... wezwanie na przesłuchanie!



Sędzia Sądu Najwyższego Maria Szczepaniec | fot. Leszek Szymański/PAP

– Dlatego odbieram to jako formę represji. Odwetu za słowa, które wypowiedziałam do ministra Bodnara podczas jawnego posiedzenia ws. ważności wyborów – powiedziała portalowi Niezależna.pl sędzia Szczepaniec.

Chodzi o śledztwo Wydziału Spraw Wewnętrznych Prokuratury Krajowej wszczęte z zawiadomienia sędziego Waldemara Żurka. Szczepaniec orzekała w jednej ze spraw, która trafiła do SN, a dotyczyła wydarzeń z życia prywatnego krakowskiego sędziego – Żurek uznał, że podszywała się ona pod sędziego SN (art. 227 Kodeksu karnego mówiący o „przywłaszczeniu funkcji publicznej”).

– Zarzut absurdalny – stwierdziła sędzia Szczepaniec.

Cztery godziny!

Jak ustalił portal Niezależna.pl, w poniedziałek odbyło się przesłuchanie sędzi Szczepaniec.

W charakterze świadka. Trwało cztery godziny! Z udziałem prokurator (delegowanej do Prokuratury Krajowej) i dwóch pełnomocników Żurka.

– To były cztery godziny brutalnych, opresyjnych ataków – podkreśla sędzia Szczepaniec, która nie może ujawnić treści pytań ani szczegółów sprawy. Nie ma jednak wątpliwości, że zostały złamane elementarne zasady taktyczne przesłuchania świadka. – Chociażby nie umożliwiono mi swobodnego wypowiedzenia się, o którym stanowi art. 171 Kodeksu postępowania karnego, a moje odpowiedzi były notorycznie komentowane przez panią prokurator – mówi sędzia.

– Jestem prawnikiem, byłym adwokatem, od prawie siedmiu lat sędzią Sądu Najwyższego. Oczywiście dam sobie radę w takich sytuacjach, ale mocno poruszył mnie sposób

przeprowadzania przesłuchania. Teraz wiem, co mogła czuć Barbara Skrzypek – stwierdziła.

Sędzia Szczepaniec nie ma wątpliwości, że termin wezwania na przesłuchanie, jak i sposób jego przeprowadzenia to rewanz za jej słowa wypowiedziane do Adama Bodnara.

– I tak w demokratycznym państwie prawa traktowany jest sędzia Sądu Najwyższego. W sposób urągający wszelkim standardom – podkreśliła sędzia Szczepaniec.

Jak ustaliliśmy, poniedziałkowe przesłuchanie nie było ostatnim.

Oburzenie prawników

– W pełni podzielałam przekonanie sędzi Szczepaniec o związku między pytaniami zadawanymi przez nią prokuratorowi generalnemu podczas posiedzenia 1 lipca a dokonaniem tego samego dnia wezwaniem jej na przesłuchanie.

Z zapadłą tego dnia uchwałą łączę również odwetowe postawieniem zarzutów pierwszej prezes SN – podkreślił dr hab. Stępkowski.

Podobnego zdania są inni prawnicy. – Kiedy sędzia powołana przez prezydenta RP zostaje przesłuchiwana w sprawie o „podszywanie się pod sędziego”, mamy do czynienia z czymś więcej niż tylko absurdem prawnym. To próba delegitymizacji orzecznika metodą quasi-policyjną – oceniła sędzia Kamila Borszowska-Moszkowska z Sądu Okręgowego w Świdnicy. – To nie była zwykła czynność procesowa. To nie była też pomyłka. To był komunikat polityczny. Komunikat o treści: „jeśli jesteś sędzią i zadasz pytanie, którego nie życzy sobie polityk, my cię przesłuchamy. Upokorzymy. Sprawimy, że się zawahasz następnym razem”. To jest właśnie efekt mrozący w czystej postaci.

Z kolei sędzia Dagmara Pawełczyk-Woicka, przewodnicząca Krajowej Rady Sądowej, stwierdziła: „To pokłosie wyroku, który wydała w prywatnej sprawie sędziego Waldemara Żurka. Po niekorzystnym wyroku sędzia zawiadomił prokuraturę, że nielegalnie zajmuje stanowisko SSN”.

Głos zabrali również prokuratorzy. „W przypadku sędziów powołanych przez prezydenta RP od 2018 r., po zmianie ustawy o KRS, nie mamy do czynienia z żadnym sędzią, który przywłaszczył ten zaszczytny tytuł” – kategorycznie stwierdziło Niezależne Stowarzyszenie Prokuratorów „Ad Vocem”. „Przede wszystkim zaś jakim prawem przesłuchuje się sędziego SN na temat wydanego orzeczenia?! Przywłaszczenie funkcji jest, ale w innym momencie i przez inne podmioty. W niedługim czasie będzie to wyjaśniane”.



ZAMORDOWANYM W TREBLINCE

PAMIĘĆ \ Wczoraj ulicami Warszawy przeszedł Marsz Pamięci. Wydarzenie upamiętni Żydów zamordowanych w obozie zagłady w Treblince. Marsz ruszył sprzed pomnika Umschlagplatz przy ul. Stawki 10.



53 MILIONY PAPIEROSÓW

PROKURATURA \ Prokuratura skierowała akt oskarżenia przeciwko trzem mężczyznom oskarżonym o udział w grupie przestępczej i nielegalną produkcję 53 mln sztuk papierosów. Państwo straciło ok. 62 mln zł podatku akcyzowego i VAT.

BEZPIECZNA POLSKA \ Obecna władza niszczy społeczeństwo obywatelskie

Dziś w parlamencie o ataku na Fundację Niezależne Media

Dziś Parlamentarny Zespół Przeciwdziałania Bezprawiu – Bezpieczna Polska zajmie się atakiem rządu na Fundację Niezależne Media. Fundacja, która m.in. wspiera Republikę, została bez decyzji sądu wezwana do zwrócenia dotacji z 2023 r. – Za projekt, który kontrolerzy tej władzy ocenili jako zrealizowany wzorcowo – podkreśla Tomasz Sakiewicz. – Każda fundacja, każde stowarzyszenie czy wręcz działanie, które są nie pomyśli tej władzy, zostają bezpardonowo zaatakowane m.in. metodami administracyjnymi. Przykłady fundacji i Republiki to jedne z licznych form niszczenia obywatelskiej aktywności – mówi Michał Woś, przewodniczący zespołu.

Jarosław Molga

Wezwanie do zwrotu środków skierowała do fundacji kancelaria premiera. Chodzi o 5,7 mln zł dotacji przyznanej Fundacji Niezależne Media wiosną 2023 r. przez ówczesnego premiera Mateusza Morawieckiego. Dotacja, pochodząca z ogólnej rezerwy budżetowej, dotyczyła projektu „Akademia Demokracji”. Był to ogólnopolski program edukacyjno-informacyjny w zakresie prawa wyborczego, skierowany do pełnoletnich obywateli, w szczególności do mężów zaufania lub kandydatów na mężów zaufania. Miał charakter edukacyjny, wskazywał na prawa obywatelskie, sposób organizacji wyborów, pokazywał, w jaki sposób powinny być przeprowadzane, a także jakie nieprawidłowości mogą się pojawić w procesie wyborczym, czym mogą skutkować, jak je rozpoznać i zgłaszać. – Projekt został całkowicie wykonany i oceniony jako wręcz wzorcowy przez kontrolerów już obecnej władzy. Żądanie zwrotu dotacji nie opiera się na jakimkolwiek zastrzeżeniu do zrealizowanego projektu, ale po prostu na arbitralnym twierdzeniu, że dotacja się nie należała – mówi Tomasz Sakiewicz, prezes zarządu TV Republika, którą wspiera fundacja. „Akceptacja sprawozdania z wykonania zadania odnosi się wyłącznie do realizacji zadania i rozliczenia dotacji i nie może być traktowana jako potwierdzenie prawidłowości przyznania dotacji. Obowiązek zwrotu dotacji nie wynika z nieprawidłowości wykonania zadania czy niewłaściwego wydatkowania środków” – to przykład logiki obecnej władzy pochodzący z pisma z żąda-



Żądanie zwrotu dotacji nie opiera się na jakimkolwiek zastrzeżeniu do zrealizowanego projektu, ale na arbitralnym twierdzeniu, że dotacja się nie należała – mówi Tomasz Sakiewicz, prezes zarządu TV Republika | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

niem zwrotu dotacji przyznanej dwa lata temu...

– Władza nie zaryzykowała pójścia z tym żądaniem do sądu, bo wtedy po prostu to żądanie zostałoby odrzucone jako bezpodstawne i bezprawne – podkreśla Tomasz Sakiewicz, prezes zarządu TV Republika. Fundacja zmieniła numery kont, na które darczyńcy mogą wpłacać pieniądze, ponieważ – jak czytamy w komunikacie Republiki w mediach społecznościowych – „bodnarowcy zaatakowali Fundację Niezależne Media, która wspiera TV Republika. Chcą zablokować konta fundacji, żeby zabrać pieniądze, które przeznaczą państwo na rozwój TV Republika”. To bowiem w dużej mierze dzięki wsparciu widzów Republika rozwija się i pokonuje kolejne rekordy oglądalności. – Obecna władza chce kontrolować wszystkie aktywności i organizacje. Te, które nie są przez nią kontrolowane, stara się se-

kować na różne sposoby. Na jej przychyłność mogą liczyć tylko te, które obecną władzę popierają i są pod jej wpływem. Tyle że w związku z tym nie są to już realnie inicjatywy obywatelskie – mówi Sakiewicz. – Jutro na posiedzeniu zespołu przedstawiciele Fundacji Niezależne Media zdadzą przed parlamentarzystami dokładną relację z ataku władz na fundację i wykażą bezprawność działań rządu – dodaje Tomasz Sakiewicz.

– Atak na Fundację Niezależne Media to jaskrawy przykład próby niszczenia społeczeństwa obywatelskiego. Kiedy nie dało się, a przecież próbowano odebrać na różne sposoby koncesję Republice, zaatakowano podmiot, który wspiera stację, a który bazuje właśnie na obywatelskiej aktywności niezależnej od tej władzy. Takich przykładów ataków na aktywność obywateli jest więcej. Ten rząd toleruje jedynie te podmio-

ty, organizacje, które korzystają z pieniędzy albo tego rządu, albo funduszy europejskich czy norweskich. Wtedy bowiem są one bezpośrednio lub pośrednio zależne od tej władzy. Gdy takimi nie są, uznawane są za wroga. Przykładem żądania zwrotu dotacji uzyskiwanych na zrealizowane już projekty np. z Funduszu Sprawiedliwości. Dlatego zdecydowaliśmy, by przedstawiciele różnych podmiotów obywatelskich, którym obecna władza chce zablokować działalność bądź po prostu je zniszczyć, opowiedzieli o tym. Ważne jest to także dlatego, by spróbować oszacować skalę tego zjawiska, a mianowicie niszczenia społeczeństwa obywatelskiego w Polsce za rządów Tuska – mówi „Codziennej” Michał Woś, przewodniczący Parlamentarnego Zespołu Przeciwdziałania Bezprawiu – Bezpieczna Polska.

Jednym z przykładów, o których mówi Woś, jest żądanie

przez kancelarię Tuska zwrotu pieniędzy przyznanych przez rząd Morawieckiego kołobrzeskiemu stowarzyszeniu na budowę pomnika Pamięci Nadberezynców i Ofiar Akcji Antypolskiej NKWD 1937–1938. Pomnik powstał i został odsłonięty w 2023 r. Komitet społeczny przed laty powołał Stowarzyszenie Budowy Pomnika Akcji Antypolskiej NKWD i Zagłady Nadberezynców. Były spory z władzami lokalnymi, gdzie ma stanąć pomnik. Wreszcie udało się uzgodnić lokalizację, a rząd Mateusza Morawieckiego przyznał stowarzyszeniu grant na budowę monumentu. Było to prawie 900 tys. zł. W rocznicę wydania morderczego rozkazu Jeżowa 11 sierpnia 2023 r. pomnik odsłonięto. Teraz społecznicy, którzy doprowadzili do powstania pomnika, nie mają z czego zwracać, ponieważ monument pochłonął przyznane środki. Boją się, że komornicy zajmą ich mieszkania.



TRUDNA WSPÓŁPRACA

CYTAT \ „Zobaczmy, jak będzie układała się ta współpraca [...] między głową państwa, a więc prezydentem Karolem Nawrockim, a rządem. Pewnie to będzie współpraca bardzo trudna” – ocenił Zbigniew Bogucki, poseł Prawa i Sprawiedliwości, który zostanie szefem Kancelarii Prezydenta Karola Nawrockiego.

ZEMSTA BODNAROWCÓW \ Pięcioro sędziów chce zwołania Trybunału Stanu

Zastraszanie sędzi Manowskiej

Wczoraj pięcioro sędziów Trybunału Stanu złożyło wniosek o zwołanie TS, by uchylić immunitet prezes Sądu Najwyższego, sędzi Małgorzacie Manowskiej. – Próba ścigania sędzi Manowskiej to jest ewidentna zemsta za jej zachowanie po wyborach prezydenckich. To jest także zastraszanie, presja, by zmieniła to zachowanie – komentuje były wiceminister sprawiedliwości Marcin Warchoń. – Oni wiedzą, że żadnego przestępstwa nie ma, a wobec tego sami popełniają takowe z art. 238 Kodeksu Karnego.

Jarosław Molga

Wniosek o zwołanie TS w sprawie zniesienia immunitetu sędzi Manowskiej złożyło wczoraj pięcioro sędziów Trybunału Stanu: Kamila Ferenc, Jacek Dubois, Marek Małecki, Marcin Radwan-Röhrenscheff i Przemysław Rosati. Ich wniosek jest związany z tym złożonym przez prokuraturę „o wyrażenie zgody na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej pierwszej prezes Sądu Najwyższego i przewodniczącej Trybunału Stanu Małgorzaty Manowskiej”.

Adam Bodnar twierdzi bowiem, że prokuratura zebrała dowody, które wskazują na dostateczne podejrzenie popełnienia przez Manowską trzech przestępstw: przekroczenia uprawnień w związku z uznaniem ważności głosowań Kolegium SN mimo braku quorum, niedopełnienia obowiązków w związku z niezwołaniem w ustawowym terminie posiedzenia pełnego składu Trybunału Stanu, a także niedopełnienia obowiązków w związku z niewykonaniem



Ponieważ Małgorzata Manowska korzysta jednocześnie z immunitetów Sądu Najwyższego i Trybunału Stanu, by postawić jej zarzuty, konieczne jest uzyskanie zgody obu instytucji | fot. SN/d

prawomocnego postanowienia Sądu Okręgowego w Olsztynie dotyczącego uchwały o zawieszeniu sędziego Pawła Juszczyszyna.

Ponieważ Małgorzata Manowska korzysta jednocześnie z immunitetów Sądu

Najwyższego i Trybunału Stanu, by postawić jej zarzuty, konieczne jest uzyskanie zgody obu instytucji. Stąd wczorajsza inicjatywa pięciorga sędziów TS, którzy tłumaczą ją „dobrem konstytucyjnym”.

– To jest po prostu zemsta za zachowanie pani sędzi Manowskiej po wyborach prezydenckich. Nie ugięła się pod naciskami obecnej władzy i przeprowadziła procedury uznawania wyborów zgodnie z obowiązującym prawem. To

jest także zastraszanie mające na celu sprawić, by sędzia Manowska zmieniła swoją postawę i stała się uległą wobec obecnej władzy. Dla niej najwyższej wolne sądy to takie sądy, które są jej posłuszne – komentuje wniosek i działania prokuratury Bodnara Marcin Warchoń, poseł PiS, były wiceminister sprawiedliwości.

– Jej zachowanie jest wzorcowe i żadnego przestępstwa nie popełniła. Doskonale o tym wiedzą bodnarowcy i owi sędziowie Trybunału Stanu. To jest hańba dla tych, którzy mienią się prawnikami i mają dbać o najwyższe standardy praworządności w Polsce. Chciałbym im wszystkim przypomnieć, że zgłaszanie przestępstwa, które nie miało miejsca, jest przestępstwem. Mówi o tym art. 238 Kodeksu karnego: „Kto zawiadamia o przestępstwie lub o przestępstwie skarbowym organ powołany do ścigania, wiedząc, że przestępstwa nie popełniono, podlega grzywnie, karze ograniczenia wolności albo pozbawienia wolności do lat dwóch”. Z takim przypadkiem mamy tu do czynienia – podkreśla Warchoń.

Arcykapłanka propagandy dostrzega plusy napaści na Polskę

AFERA \ Napaść Hitlera i Stalina na Polskę ochroniła nasz naród przed „pokusami” niszczenia i degeneracji samych siebie – taka sugestia padła w programie Doroty Wysockiej-Schnepf na antenie nielegalnie przejętej TVP. – Ludzi, którzy przedstawiają takie stanowisko, można by sklasyfikować, jak to kiedyś się mówiło, do pełniących obowiązki polskie. Oni za miskę soczewicy są gotowi oddać to, co dla Polaków najważniejsze – ocenia ten skandal prof. Wiesław Wysocki, historyk z UKSW.

W programie Doroty Wysockiej-Schnepf, synowej kata oblawy augustowskiej Maksymiliana Schnepfa, udział wziął również znany z sympatii do obecnego obozu rządzącego dr hab. Michał Bilewicz, który zdiagnozował u społeczeństwa polskiego „narodowy narcyzm”. Jednak

prawdziwy skandal uczestnicy show wywołali, dywagując, co by się stało, gdyby Polska jednak nie została brutalnie napađnięta w 1939 r. – Nie zobaczyliśmy, co by się stało, gdyby Polska zachowała swoją suwerenność i gdyby po tej trajektorii, którą to państwo moralnie

się degenerowało w latach 30., gdyby to postępowało dalej tak, to znaczy czy takie obozy jak w Brześciu czy potem w Berezie Kartuskiej nie stałyby się pewną normą i nie stałyby się bardziej masowym zjawiskiem – stwierdził Bilewicz. Z kolei Wysocka-Schnepf odpowiedzia-

ła, iż może w ten sposób uniknęliśmy „pokus”. – Przemoc przyszła z zewnątrz i nie chcę powiedzieć, że uratowała nas przed nami samymi, bo byłoby to bardzo obrazoburcze, ale może uniknęliśmy tych pokus – powiedziała synowa odpowiedzialnego za „mały Katyń” Maksymiliana Schnepfa.

O komentarz do tej sytuacji poprosiliśmy prof. Wiesława Wysockiego, historyka z UKSW. – Mówi się, że za grzechy ojców dzieci nie odpowiadają. Natomiast sądzę, że w niektórych przypadkach jednak powinniśmy odejść od tej reguły, bo widzimy, że jest coraz więcej przykładów, kiedy dzieci doskonale wiedzą, co robili przodkowie, i z wielką satysfakcją to popierają. Je-

śli chodzi o samą wypowiedź, to jest to obcy punkt widzenia. Dostrzegam sporo podobieństw do tej narracji, wedle której Polacy nie mają prawa sami stanowić o sobie. Mamy polegać na siłach zewnętrznych, bo one rzekomo są lepsze – ocenia prof. Wysocki. – Ludzi, którzy przedstawiają takie stanowisko, można by sklasyfikować, jak to kiedyś się mówiło, do pełniących obowiązki polskie. Oni za miskę soczewicy są gotowi oddać to, co dla Polaków najważniejsze. Popularyzowanie tego typu opinii jest naprawdę już tylko krokiem od tego, co nazywamy zdradą narodową – dodaje prof. Wiesław Wysocki.

Jan Przemyski



KWIAT \ W ogrodzie zamku w Łańcucie można w sezonie letnim zobaczyć smoczą lilię (*Dracunculus vulgaris*) – roślinę o purpurowym kielichu. Właśnie zakwita po raz kolejny w tym roku. Jej kwiat dorasta do niemal metra wysokości i wydziela intensywny zapach zgniłego mięsa, który przyciąga owady. Jest trująca. Mimo osobliwego aromatu roślina wzbudza podziw wśród zwiedzających.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 23 LIPCA 2025

KULTURA

7

PIĘKNA POLSKA \ Cotygodniowy cykl „Codziennej” o miejscach wartych odwiedzenia

Łańcut – miasto z magnackim charakterem

Zachwyca przede wszystkim jedną z najważniejszych rezydencji magnackich w Polsce, ale potrafi olśniewać na wiele sposobów: od oranżerii, przez romantyczny zameczek, po ujeżdżalnię i storczykarnię, w której rozkwita natura. Położony pomiędzy Podgórzem Rzeszowskim a Pradoliną Podkarpacką Łańcut to miasto, które przez stulecia zachowało w sobie ducha dziedzictwa i kultury.

Anna Krajewska

Lokowany w 1349 r. Łańcut odegrał ważną rolę już w czasach Kazimierza Wielkiego, który nadał te ziemie Ottonowi Pileckiemu, wojewodzie sandomierskiemu, założycielowi pierwszej warowni. Drewniany zamek – usytuowany na wzgórzu – gościł monarchów, w tym Władysława Jagiełłę i księcia Witolda. W XVI w. dobra przeszły w ręce słynnego awanturnika Stanisława Stadnickiego, zwanego Diabłem Łańcuckim.

Wyznacznik stylu

Obecny zamek wzniesiony został na polecenie Stanisława Lubomirskiego w latach 1629–1642. Była to wówczas nowoczesna rezydencja typu „palazzo in fortezza”. Choć jej kształt zmieniał się wraz z epokami, zamek w Łańcucie do dziś zachowuje cechy pierwotnego założenia obronnego i rozmach architektoniczny, który plasuje go wśród najwspanialszych rezydencji Rzeczypospolitej.

W XVIII w. księżna Izabela z Czartoryskich Lubomirska przekształciła twierdzę w stylowy zespół pałacowo-parkowy, nadając mu rangę europejskiego dworu. W Łańcucie pracowali wówczas najwybitniejsi twórcy epoki stanisławowskiej, a przestrzenie wypełniły się znakomitymi dziełami sztuki. Wnętrza pałacu zachwycają do dziś – od klasycystycznej sali balowej po orientalne apartamenty zachowane w autentycznym wystroju. Biblioteka w północno-zachodnim pawilonie, licząca 22 tys. woluminów, uchodzi za najlepiej zachowany przykład biblioteki magnackiej w Polsce.

Kolejne przebudowy, realizowane na przełomie XIX i XX w. przez Romana Potockiego i jego żonę Elżbietę z Radziwiłłów, nadały pałacowi neorenesansową fasadę oraz wprowadziły nowoczesne instalacje – wodociągi, kanalizację, elektryczność i ogrzewanie. Wysoką rangę rezydencji



fot. mat. pras/d

przez dekady utrzymywali kolejni właściciele, szczególnie Alfred III Potocki.

Zwiedzanie

Muzeum-Zamek w Łańcucie nieprzerwanie pełni funkcję kulturotwórczą, edukacyjną i reprezentacyjną – nie tylko dla regionu, ale i dla całej Polski. Odbývają się tu wystawy, koncerty, pokazy turniejowe, a obecnie trwa także cykl letnich zajęć dla dzieci. Zamek to nie tylko elegancka fasada, lecz także rozbudowana przestrzeń ceremonialna i rekreacyjna.

W ramach jednego biletu zwiedzający mogą obejrzeć ekspozycję zamkową (parter i I piętro) oraz kompleks hippiczny – stajnię i wozownię. Średni czas zwiedzania to ok. 2 godz.; liczba miejsc jest limitowana, a bilety można nabyć w kasie muzeum w cenie 46 zł (normalny) i 36 zł (ulgowy). W poniedziałki wstęp na wszystkie wystawy stałe muzeum jest bezpłatny – obowiązuje wtedy zwiedzanie indywidualne, bez audioprzewodnika i rezerwacji. Bilet należy odebrać w kasie muzeum w dniu wizyty.

Styl i ruch

Wspomniany kompleks hippiczny od XIX w. stanowił ważny element życia rezydencji. Neobarokowe stajnie mieszczą oryginalne boksy dla koni wierzcho-owych oraz reprezentacyjną szorównię galową i hol, w których

prezentowana jest część muzealnej kolekcji pojazdów konnych. Wozownia z monumentalną halą zaprzęgową i dwiema bocznymi salami stanowi dziś jedną z najcenniejszych ekspozycji hipicznych w Europie. Muzeum gromadzi dwa niezależne zbiory: historyczny, liczący 55 pojazdów po rodzinie Potockich, oraz otwartą kolekcję muzealną – obecnie ponad 80 egzemplarzy. Pojazdy reprezentacyjne i majątkowe, zamówione niegdyś u renomowanych europejskich producentów, ustawiono dokładnie w miejscach, w których stały za życia ordynatów.

Od maja do października Muzeum-Zamek w Łańcucie oferuje także wyjątkową atrakcję (płatną): spacer stylowym powozem po parku krajobrazowym. Reprezentacyjne lando w dwukonnym zaprzęgu to żywa kontynuacja dawnej tradycji wyjazdowej.

Wschodnie skrzydło stajni cugowych kryje kolekcję sztuki cerkiewnej, obejmującą zbiory od XV do XX w. Ikony, paramenty liturgiczne, starodruki i rzeźmiósł artystyczne pochodzące z terenów południowo-wschodniej Polski tworzą wyjątkową kolekcję, ukazującą duchowe bogactwo i kunszt sakralny kultur obrządku wschodniego.

Przestrzeń zaprojektowana dla zmysłów

Tuż za zamkiem rozciąga się park, który od XVIII w. pełni

funkcję nie tylko dekoracyjną, ale i wypoczynkową – zaprojektowany z myślą o harmonii, rytmie spacerów i kontemplacji. Aleje lipowe, które zastąpiły dawną drogę krytą, prowadzą przez ogród włoski, różany i bylinowy – kompozycje kształtowane według ówczesnych trendów, ale z wycuciem lokalnego krajobrazu. Wśród klasycystycznych pawilonów – jak oranżeria czy glorieta – odnaleźć można nie tylko symetrię i styl, ale także ciszę, której tak często szukała arystokracja.

W północnej części parku, tuż obok ogrodowych rabat, znajduje się storczykarnia – szklarnia tropikalna, której historia sięga końca XIX w. Powstała jako zaplecze dla nieistniejącej palmiarni Potockich i z czasem stała się miejscem pielęgnacji egzotycznych orchidei, przyciągając uwagę koronowanych gości. Część ekspozycyjna dostępna jest dla zwiedzających w cenie 15 zł (ulgowy bilet 10 zł). Oglądać można najefektowniejsze rośliny, będące w okresie kwitnienia. Cenną grupą są historyczne gatunki i odmiany storczyków pochodzących z przedwojennej kolekcji Potockich.

Pamięć i dziedzictwo

Nieopodal znajduje się również dawna oranżeria – klasycystyczny pawilon, w którym przechowywano rośliny egzotyczne. Dziś odgrywa nową rolę – mieści się w nim Centrum Eduka-

cji Tradycji im. Jana Potockiego. Multimedialne wystawy i audioprzewodniki przenoszą zwiedzających w świat historii, dawnych podróży i życia arystokracji, tworząc współczesną narrację w klasycystycznych wnętrzach.

CET obejmuje również ujeżdżalnię. W dawnym budynku treningowym dla koni dziś oglądać można kolekcję blisko 50 zabytkowych pojazdów zaprzęgowych. Warto zatrzymać się na chwilę przy berlince, której właścicielem był gen. Piotr hr. Szembek. Tą kareta podróżował Fryderyk Chopin. Ekspozycję w CET uzupełniają interaktywne pokazy multimedialne i archiwalne fotografie, tworząc unikatową opowieść o epokach i stylach.

Bogate dzieje Łańcuta, liczące niemal 700 lat, poznać można, odwiedzając dawne Kasyno Urzędnicze. Przestrzeń tworzą dwie ekspozycje – mieszczańska, obrazująca kulturę materialną, oraz ekspozycja 10 Pułku Strzelców Konnych – jednej z najbardziej zasłużonych formacji II wojny światowej.

Poza zespołem zamkowym

Łańcut oferuje też wiele innych zabytków, które warto zobaczyć, jak choćby Muzeum Gorzelnictwa. W centrum miasta znajduje się rynek z zachowanym układem urbanistycznym i kamienicami z XVII w. Tuż obok wznosi się synagoga z 1761 r. – jedna z najpiękniejszych w Polsce, dziś pełniąca funkcję muzeum judaistycznego. W pobliżu stoi neogotycki kościół św. Stanisława z barokową chrzcielnicą i mauzoleum Potockich w podziemiach. Na terenie miasta rozsiane są zabytkowe wille i dworki, które zachowały swój historyczny charakter.



FUNDACJA
NIEZALEŻNE
MEDIA

.....
Cykl wakacyjny pod patronatem Fundacji Niezależne Media



Wikipedia/d

ZDROWIE \ Dziennikarze „New York Timesa” ustalili, że w USA pobierano organy od dawców, którzy mieli szansę przeżyć. Amerykański sekretarz zdrowia Robert F. Kennedy Jr. obiecał reformę systemu pobierania organów, by do takich sytuacji nie dochodziło w przyszłości.

MORZE ŚRÓDZIEMNE \ Priorytetem musi być deportacja nielegalnych imigrantów

UE chce wytrącić broń migracyjną z ręki prorosyjskiego generała

W rozmowie z Politico unijny komisarz ds. migracji Magnus Brunner przyznał, że Unia Europejska musi być gotowa do negocjacji z prorosyjskim gen. Chalifą Haftarem, aby zapobiec dalszemu wykorzystywaniu migracji przez prezydenta Rosji Władimira Putina jako broni. Z kolei grecki minister ds. migracji Thanos Plevris domaga się od UE nadania priorytetu deportacjom nielegalnych imigrantów.

Paweł Kryszczak

Jak już pisaliśmy w „Codzienniej”, Grecja od wielu miesięcy mierzy się z poważnym kryzysem migracyjnym wywołanym przez sprawującego władzę we wschodniej Libii gen. Chalifę Haftara. To właśnie z portu w Tobruku płynęła większość łodzi z nielegalnymi imigrantami w kierunku greckich wysp oddalonych o ok. 350 km.

Grecki minister ds. polityki migracyjnej Thanos Plevris „wska-

zał, że na samą Kretę dziennie próbuje się dostać ok. 1 tys. osób. W Libii są zaś 3 mln migrantów, którzy mają zamiar dostać się do Europy. – Potrzebujemy rozwiązań zarówno na poziomie europejskim, jak i w naszych własnych społeczeństwach – podkreślił polityk Nowej Demokracji (ND), cytowany przez dziennik „Kathimerini”.

Minister w rządzie premiera Kiriakosa Mitsotakisa bronił przy tym przyjętych niedawno ustaw zaostrzających politykę

migracyjną. Chodzi mianowicie o zawieszenie na trzy miesiące rozpatrywania wniosków o azyl dla wszystkich migrantów docierających z Afryki Północnej drogą morską do Grecji i zatrzymywania oraz aresztowania osób wjeżdżających nielegalnie do tego kraju. Zdecydowano się również na utworzenie ośrodka zatrzymań na Krecie. – Prawo jest jasne: jeśli przebywasz w Grecji nielegalnie, masz do wyboru więzienie lub powrót – powiedział Plevris.



W Libii są 3 mln migrantów, którzy mają zamiar dostać się do Europy

fot. DARRIN ZAMMIT LUPI/Reuters/Forum

Grecki polityk zaapelował przy tym do UE o nadanie priorytetu deportacjom nielegalnych imigrantów. Wskazał również na konieczność powstania ośrodków tymczasowego pobytu dla osób chcących wrócić. – Powrót nielegalnych migrantów musi być naszym najwyższym priorytetem. Przesłanie musi być jasne: jeśli wjedziesz do Europy nielegalnie lub twój wniosek o azyl zostanie odrzucony, nie masz prawa pozostać w Europie i musisz wrócić do swojego kraju – przyznał Plevris.

Z rozwiązaniem, które może zmniejszyć presję migracyjną wobec Europy, wyszedł niedawno komisarz Unii Europejskiej ds. migracji Magnus Brunner. W rozmowie z portalem Politico austriacki członek Komisji Europejskiej zauważył, że zagrożenia związane z wpływami Władimira Putina w Libii nie pozostawiają Europie innego wyboru, jak tylko rozmowy z gen. Haftarem i „przedstawienie naszych opcji w kwestii dyplomacji migracyjnej”.

Rusza kolejna tura rozmów Kijowa z Moskwą

WOJNA NA UKRAINIE \ W Turcji dojdzie dzisiaj do kolejnego spotkania ukraińsko-rosyjskiego – poinformował prezydent Ukrainy Wołodymyr Zełenski. Z zapowiedzi wynika, że rozmowy będą dotyczyć m.in. wymiany jeńców.

Do ostatniego spotkania między przedstawicielami Kijowa i Moskwy doszło 2 czerwca w Stambule, gdzie uzgodniono wymianę ciał i jeńców. Strona ukraińska domaga się wciąż bezpośredniego spotkania Wołodymyra Zełenskiego z Władimirem Putinem.

W swoim wystąpieniu ukraiński prezydent poinformował również, że nastąpić ma intensyfikacja prac nad sankcjami przeciw Rosji. Przed kilkoma dniami UE wprowadziła 18. pakiet sankcji, który m.in. obniża ceny na rosyjską ropę, zakazuje importu paliw rafinowanych z Rosji, a także nakłada kolejne restrykcje na zbiornikowce „floty cieni”. Amerykański przywódca Donald Trump, rozczarowany postawą Moskwy, zapowiedział 50-dniowe ultimatum, po którym także wprowadzi nowe restrykcje.

Zełenski powtórzył swój apel do Zachodu o dostarczenie Ukrainie większej liczby systemów obrony powietrznej, aby chronić kraj przed rosyjskimi atakami. Ukraiński lider powiedział, że dzięki atakom rakietami dalekiego zasięgu podległych mu sił na cele w Rosji udaje się uszkadzać potencjał militarny przeciwnika i utrudniać jego logistykę.

A sytuacja, jak oceniają eksperci, jest obecnie dla Ukrainy szczególnie niebezpieczna. W najnowszym raporcie Instytut Studiów nad Wojną (ISW) ostrzega, że rosyjskie siły mogą mieć już w listopadzie zdolność ataku na Ukrainę 2 tys. dronów w ciągu jednej nocy. Jest to efekt rozszerzenia przez najeżdżącą produkcję dronów Shahed. Dziennik „Telegraph”, analizując materiał wideo opublikowany przez rosyjską telewizję Zwiezda, informuje, że w największej w Rosji

fabryce bezzałogowców w Jełabudze, w Tatarstanie, do pracy zmuszani są absolwenci szkół podstawowych mający 15 lat.

Aby wypełnić luki w ukraińskiej obronie, Niemcy zobowiązały się do dostarczenia jej dwóch systemów Patriot z wyposażenia Bundeswehry, a następnie do Niemiec trafią zastępcze zestawy tej broni, które zostały zakupione w USA. Kijów poinformował, że francuskie firmy rozpoczną produkcję dronów na Ukrainie. Grupa Kontaktowa ds. Obrony Ukrainy, zwana Grupą Ramstein, przyjęła zaś porozumienie w sprawie dostarczenia Ukrainie niezbędnej amunicji do obrony powietrznej. Kijów poinformował ostatnio, że potrzebuje na obronę dodatkowych 6 mld euro, a w przyszłym roku co najmniej 120 mld euro.

(pp)

Trump odtajnił dokumenty o Martinie Lutherze Kingu

USA \ Donald Trump spełnił obietnicę i ujawnił akta dotyczące Martina Luthera Kinga (MLK). Nie spodobało się to jego rodzinie.

MLK był liderem amerykańskiego ruchu praw obywatelskich. Walczył o równouprawnienie czarnoskórych bez użycia przemocy, za co dostał Pokojową Nagrodę Nobla. Został zamordowany w 1968 r. Do zabójstwa przyznał się zawodowy przestępca James Earl Ray, ale ta sprawa do dziś budzi kontrowersje i nie brak osób, które są przekonane, że w rzeczywistości zamordowały go amerykańskie służby.

Zgodnie z obietnicą daną w kampanii Trump ujawnił dokumenty dotyczące MLK. Chodzi o 240 tys. stron dokumentów, które FBI przekazało w 1977 r. do archiwów narodowych. Wśród nich są m.in. informacje od obywateli, które FBI dostało po zabójstwie Kinga, i akta CIA dotyczące jego rzekomej współpracy z międzynarodowymi organizacjami komunistycznymi. Z racji ogromnej ilości odtajnionych doku-

mentów na razie nie wiadomo, czy jest w nich coś, o czym jeszcze nie wiedzą historycy.

Agencja AP informuje, że jego żyjące dzieci – 67-letni Martin III i 62-letnia Bernice – którzy dostali już wcześniej dostęp do tych dokumentów i obecnie je analizują, sprzeciwiali się ich odtajnieniu. W oświadczeniu przyznali, że sprawa zabójstwa ich ojca „budzi od dekad ciekawość publiki”, ale podkreślili, że jest dla nich bolesna, i poprosili, by „dokumenty oglądać w pełnym kontekście historycznym”.

Ich odtajnienie przyjęła za to z entuzjazmem jego siostrzenica Alveda King, która nie ukrywa swoich konserwatywnych poglądów i poparcia dla Trumpa. Wcześniej prezydent USA odtajnił materiały dotyczące zabójstwa prezydenta Johna F. Kennedy’ego i jego brata Roberta.

(wm)



TAJFUN WIPHA UDERZYŁ W FILIPINY

ŻYWIÓŁ \ Filipińskie służby informował we wtorek, że co najmniej dwie osoby uznaje się za zaginione, a blisko 50 tys. mieszkańców okolic Manili ewakuowano z powodu powodzi wywołanych tajfunem Wipha.



WZROSŁA LICZBA OFIAR KATASTROFY SAMOLOTU W DAKCE

BANGLADESZ \ Liczba ofiar katastrofy samolotu szkoleniowego F-7 BGI Sił Powietrznych Bangladeszu, który w poniedziałkowe popołudnie uderzył w budynki szkoły w Dakce, wzrosła do 31 osób.

WASZYNGTON \ Tulsi Gabbard czeka na ruch Departamentu Sprawiedliwości

Rosyjska pomoc dla Trumpa była manipulacją demokratów?

Amerykański Departament Sprawiedliwości potwierdził otrzymanie zawiadomienia o możliwości popełnienia przestępstwa od koordynatorki tajnych służb USA Tulsi Gabbard, która twierdzi, że urzędnicy z czasów prezydentury Baracka Obamy zmanipulowali dane wywiadowcze, by zasugerować ingerencję Rosji w wybory prezydenckie w 2016 r.

Tomasz Winiarski

Tulsi Gabbard opublikowała odtajnione dokumenty jako dowód rzekomego spisku przeciw Donaldowi Trumpowi i wezwała do pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

„Ich zamiarem było obalenie prezydenta Trumpa i podważenie woli narodu amerykańskiego. Niezależnie od pozycji i wpływów każdy uczestnik tego spisku musi zostać objęty śledztwem i pociągnięty do odpowiedzialności z pełną surowością prawa. Od tego zależy przyszłość naszej demokratycznej republiki. Wszystkie dokumenty zostały przekazane Departamentowi Sprawiedliwości” – oświadczyła w miniony piątek Gabbard na platformie X.

W niedzielnym wywiadzie dla stacji Fox News Gabbard oceniła, że sprawa ta ma wymiar wręcz historyczny. Mówiła, że ponad sto dokumentów ujawnionych w piątek szczegółowo ukazuje i potwierdza dowodami, że zdradziecki spisek był koordynowany przez prezydenta Obamę na kil-



Tulsi Gabbard opublikowała odtajnione dokumenty jako dowód rzekomego spisku przeciw Donaldowi Trumpowi | fot. Pool via CNP/MEGA/The Mega Agency/Forum

ka tygodni przed opuszczeniem urzędu, już po zwycięstwie Donalda Trumpa w wyborach. Podkreśliła, że nie jest to kwestia partyjna – nie dotyczy ani demokratów, ani republikanów – lecz sprawa o fundamentalnym znaczeniu, która powinna budzić niepokój każdego obywatela.

Republikański senator z Iowa i przewodniczący senackiej ko-

misji ds. sądownictwa Chuck Grassley ma ujawnić dokumenty związane ze śledztwami dotyczącymi wyborów prezydenckich z 2016 r. oraz sprawy e-maili Hillary Clinton.

Jak potwierdziła w poniedziałek stacja Fox News, opublikowane zostaną odtajnione materiały powiązane z raportem inspektora generalnego De-

partamentu Sprawiedliwości z 2018 r., oceniającym sposób prowadzenia tych postępowań. Grassley ma ujawnić przede wszystkim załącznik do wspomnianego raportu.

Członek komisji wywiadu Izby Reprezentantów Jim Himes, demokrat z Connecticut, odniósł się do sprawy, oceniając, że „to kolejny dzień tygodnia, a Do-

nald Trump usilnie próbuje odwrócić uwagę, dlatego koordynator Gabbard odgrzewa nieprawdziwe oskarżenia sprzed dekady wobec administracji Obamy”.

Jim Himes podkreślił również, że niewiele wydarzeń w historii Stanów Zjednoczonych zostało poddanych tak wnikliwej analizie, jak działalność amerykańskich tajnych służb co do ingerencji Rosji w proces wyborczy w wyborach prezydenckich w 2016 r.

Z kolei przedstawiciele Partii Republikańskiej, w tym przewodniczący Izby Reprezentantów Mike Johnson, wyrazili uznanie dla działań Tulsi Gabbard.

Johnson oświadczył na platformie X, że afera z wpływem Rosji na kampanię Trumpa w 2016 r. była „politycznym atakiem sfabrykowanym przez urzędników administracji Obamy i wykorzystanym przez agencje wywiadowcze w celu obalenia prezydenta Trumpa”. Podkreślił również, że rozliczenie tych działań powinno nastąpić o wiele wcześniej.

Donald Trump odniósł się do sprawy, udostępniając na platformie Truth Social nagranie pochodzące z TikToka, w którym przedstawiciele Partii Demokratycznej powtarzają hasło „Nikt nie stoi ponad prawem”. Następnie, w sztucznie wygenerowanej sekwencji, ukazano scenę aresztowania Baracka Obamy przez agentów FBI w Gabinetach Ovalnym, ku radości obecnego prezydenta USA, z kojarzoną z nim piosenką „YMCA” w tle.

Szwajcarzy będą modernizować bunkry

OBRONNOŚĆ \ Szwajcarska armia planuje remonty i modernizacje znajdujących się w tym kraju bunkrów. Przy realizacji tego zadania wojsko szwajcarskie poprosi o pomoc prywatne firmy i start-upy technologiczne.

Szwajcaria słynie ze swojej neutralności. Ogłosiła ją już w 1815 r. i od tego czasu nie brała udziału w żadnym konflikcie zbrojnym z obcym państwem. Tej neutralności strzeże militaryzacja społeczeństwa. Każdy zdrowy mężczyzna musi przejść obowiązkową służbę w wojsku lub obronie cywilnej i może być zmobilizowany w razie wojny.

W ramach odstraszania potencjalnych wrogów w Szwajcarii zbudowano ponad 8 tys. bunkrów, z których najstarsze pamiętają XIX w. Podczas

II wojny światowej weszły w skład tzw. reducty narodowej, a podczas zimnej wojny wiele z nich zmodernizowano. Po upadku Związku Sowieckiego wiele z nich sprzedano jednak prywatnym właścicielom.

W 2023 r. sprzedaż bunkrów została wstrzymana. Portal Euronews donosi, że teraz szwajcarska armia chce dokończyć gruntownych remontów i modernizacji tych, które pozostały w jej posiadaniu. Równocześnie wojsko przyznaje, że ich lokalizacja jest problemem.

Wybudowano je w miejscach, które niegdyś miały znaczenie strategiczne, ale głównodowodzący szwajcarskiej armii gen. Thomas Süssli powiedział mediom, że natura zagrożenia się zmieniła, a broń, która się w nich znajduje, wkrótce będzie bezużyteczna.

Szwajcarskie wojsko chce zmienić te bunkry w trudne do zdobycia „węzły obronne”. Zamierza wykorzystać w tym celu najnowocześniejszą technologię. Zależy mu przy tym, by modernizacja bunkrów była jak najtańsza, a one same nie

wymagały później zbyt licznej personelu.

Szwajcarskie Towarzystwo Technologii i Sił Zbrojnych (STA) chce zorganizować w połowie września „dzień innowacji”. W jego trakcie ma zamiar również pozyskać pomysły od firm, naukowców i start-upów technologicznych. Szwajcaria ma prężny przemysł zbrojeniowy, ale STA podkreśla, że zależy mu na sugestiach ze wszystkich branż, nie tylko tej obronnej.

Remonty bunkrów to tylko część zwiększania zdolności

obronnych Szwajcarii. Jakis czas temu państwo to zakupiło przeciwlotniczej IRIS-T, chce także pozyskać amerykańskie patrioty. Były dowódca amerykańskich sił zbrojnych w Europie gen. Ben Hodges już w marcu ostrzegł Szwajcarów, że Rosja nie uszanuje ich neutralności. „Najlepszym sposobem, by zapobiec wojnie, jest się na nią przygotować” – powiedział w jednym ze szwajcarskich dzienników.



PRZEMYSŁ NA MINUSIE, WBREW PROGNOZOM

REGRES \ Produkcja przemysłowa w czerwcu spadła o 0,1 proc. w ujęciu rocznym, a w porównaniu z poprzednim miesiącem spadła o 1,1 proc. – podał GUS. To wynik gorszy od oczekiwań. – Po korekcie o efekty sezonowe wzrost produkcji wyniósł -0,5 proc. m/m i był to pierwszy spadek od lutego – wskazali analitycy Santander.

PROTEST \ Kolejarze kontra polityka rządu

Maszyniści wychodzą na ulice – walczą o przyszłość kolei

To nie jest zwykła walka o podwyżki. To krzyk o przyszłość całego sektora, który systematycznie się zwija, choć w interesie publicznym powinien się rozwijać – mówią związkowcy. W przyszłym tygodniu przez kraj przetoczą się protesty kolejarzy.

Paweł Woźniak

Od 28 lipca do 1 sierpnia w 17 miastach Polski trwać będzie ogólnopolska akcja protestacyjna zorganizowana przez Związek Zawodowy Maszynistów Kolejowych w Polsce. Manifestacje i pikety odbędą się codziennie w godz. 10.00–14.00. Protest ma charakter ostrzegawczy – jego celem jest zwrócenie uwagi rządu na dramatyczny stan krajowego transportu kolejowego, zwłaszcza towarowego, oraz brak reakcji na wieloletnie

postulaty środowiska kolejarskiego.

Maszyniści nie mają wątpliwości – kolej jest wypychana z rynku na rzecz transportu drogowego, który cieszy się uprzywilejowaniem zarówno w zakresie opłat infrastrukturalnych, jak i polityki publicznej. „90 proc. dróg dla ciężarówek jest w Polsce darmowych, a kolej płaci jedne z najwyższych stawek dostępu w Europie. Do tego dochodzi najwyższa cena energii trakcyjnej w Unii Europejskiej – to nie przypadek, to efekt świadomej polityki” – podkreślają organizatorzy protestu.

Kulminacją problemów jest sytuacja w PKP Cargo, największym polskim przewoźniku towarowym, który – jak twierdzą związkowcy – stoi na krawędzi ostatecznego paraliżu z powodu patologicznej polityki rządu. „To dopiero początek katastrofy” – ostrzega związek.

„Codziennie tysiące tirów rozjeżdżają nasze drogi, generując emisje i zagrożenie w ruchu, choć wiele z tych ładunków mogłoby przejąć kolej. Ale rząd woli spełniać zachcianki lobby samochodowego” – czytamy w zapowiedzi protestu. Związek zazna-



Kulminacją problemów jest sytuacja w PKP Cargo, największym polskim przewoźniku towarowym | fot. Facebook/d

cza, że od miesiąca próbował prowadzić dialog – były spotkania, petycje, pikety pod Ministerstwem Infrastruktury. „Podsekretarz stanu Piotr Malepszak, odpowiedzialny za kolej, traktuje nas z jawnym lekceważeniem. Efektów rozmów nie ma żadnych” – wskazują związkowcy.

W ocenie protestujących polityka transportowa państwa jest dziś jednostronna i niesprawiedliwa. „To, co przewozi 100 ciężarówek, może przewieźć jeden pociąg. Ale zamiast rozwijać kolej, rząd ją dławi.

Żądamy uczciwej konkurencji i natychmiastowej zmiany kursu!” – apeluje związek.

Maszyniści deklarują, że protestują nie tylko w obronie swoich miejsc pracy, lecz także w imieniu wszystkich obywateli. „Chcemy państwa zrównoważonego, sprawiedliwego, w którym liczy się interes publiczny, a nie partykularne korzyści jednego lobby” – dodają. Jeśli rząd nie podejmie działań naprawczych, związkowcy nie wykluczają zaostreżenia protestu.

Znaki zapytania wokół odkrycia węglowodorów koło Świnoujścia

SUROWCE \ Ministerstwo Klimatu i Środowiska będzie mogło potwierdzić informacje o odkryciu największego złoża ropy i gazu w Polsce w pobliżu Świnoujścia dopiero po otrzymaniu dokumentacji geologicznej. Zdaniem Daniela Obajtka jest jeszcze wiele nie wiadomych, czy złożo jest rentowne, czy nie.

Jeśli informacje Central European Petroleum o co najmniej 22 mln ton zasobów wydobywalnych nieopodal Świnoujścia się potwierdzą, to będzie to największe odkrycie złoża ropy naftowej i gazu w Polsce co najmniej od II wojny światowej. Główny geolog kraju Krzysztof Galos studzi emocje związane z tym odkryciem. Trzeba czekać na potwierdzenie i pierwszej ropy możemy doczekać się najszybciej po trzech, czterech latach. Inwestycja mogłaby zwiększyć roczne wydobycie ropy w Polsce do minimum 2 mln ton. Wydobycie złoża pozwoliłoby na zabezpieczenie ok. 4–5 proc. zapotrzebowania polskiej gospodarki na ropę przez kilkanaście lat.

Zdaniem europosła Daniela Obajtka jest jeszcze wiele czynników, które dopiero pokażą, czy to złożo jest rentowne, czy nie. – Zwłaszcza że słyszałem, iż wcześniej ta firma chciała „skeszować” tę koncesję; miała chęć odsprzedaży w okresie pokoncesyjnym. Poczekajmy więc, jak to będzie się rozwijało – mówił były szef Orlenu dla portalu Niezależna.pl. – Nie wiadomo tak naprawdę, jaki to jest gatunek ropy i czy opłaci się go przerabiać w polskich rafineriach. Ale jeżeli tak się stanie, to bardzo się z tego cieszę – dodał. Zwrócił uwagę na kwestie związane z rodzajem i głębokością złoża, a także na „parametry logistyczne”, które będą pozwalały przesyłać gaz w kierunku łądu.

Krzysztof Galos zwrócił też uwagę, że ze względu na umieszczenie złoża do wydobycia może być potrzebna decyzja środowiskowa, mająca charakter transgraniczny, w porozumieniu z właściwymi władzami niemieckimi. Tymczasem Niemcy już na etapie wiercenia zgłaszali swoje protesty. Obajtek przypomniał, że Niemcy „pod pseudoekologicznymi hasłami” protestowali przeciwko wielu polskim inwestycjom, np. elektrowni w Ostrołęce, dużemu atomowi, użeglownieniu Odry, budowie progów wodnych na Wiśle w Siarzewie. – Czy kogoś te protesty jeszcze dziwią? Mnie nie – podkreślił.

Lucyna Piwowarska

Małe miejscowości – mniejsze długi

FINANSE \ W Polsce niemal 2 mln osób ma problemy z terminową spłatą zobowiązań o łącznej wartości 44 mld zł. Na tle ogólnokrajowych danych wyróżniają się małe miejscowości do 5 tys. mieszkańców. Choć żyje w nich ok. 16 mln ludzi – czyli 40 proc. społeczeństwa – to tylko 4,7 proc. z nich figuruje w rejestrach dłużników, co wskazuje na wyraźnie niższy poziom zadłużenia niż w dużych miastach.

Według danych Krajowego Rejestru Długów łączna kwota zadłużenia mieszkańców takich miejscowości to ok. 2 mld zł, a średni dług na osobę wynosi 21,9 tys. zł. Ekspert zwraca uwagę, że ten niski poziom zadłużenia może być efektem zarówno ostrożności finansowej, jak i ograniczonej dostępności kredytów oraz niższej zdolności kredytowej wynikającej z niższych zarobków. – Mieszkańcy małych miejscowości stanowią niecałe 5 proc. wszystkich zadłużonych, co zapewne wynika z kombinacji niższych kosztów życia i większej rezerwy wobec pożyczek – komentuje Adam Łacki, prezes KR D.

Zadłużenie w tych miejscach od lat pozostaje na zbliżonym poziomie, a liczba osób z problemami

finansowymi nieznacznie, ale systematycznie spada – od stycznia 2025 r. zmniejszyła się o 2 proc. Jakub Kostecki, prezes Kaczmarek Inkasso, podkreśla, że dłużnicy z małych miasteczek i wsi częściej wywiązują się z deklaracji spłaty niż mieszkańcy dużych miast. – Często wskazują na trudną sytuację finansową, ale zwykle wykazują dobrą wolę. Oczekują więcej czasu – mówi Kostecki.

Choć ograniczony dostęp do finansowania może być barierą rozwoju gospodarczego tych terenów, dane wskazują, że mieszkańcy mniejszych ośrodków lepiej panują nad zadłużeniem i podchodzą ostrożnie do ryzyka finansowego.

(ar)



STRES, BRAK SENSU I WARTOŚCI – CODZIENNOŚĆ POLSKICH PRACOWNIKÓW

PRACA ZAWODOWA \ Ponad połowa pracowników w Polsce (53 proc.) codziennie odczuwa silny stres – wynika z badania ManpowerGroup. Najbardziej narażeni są młodzi, kobiety i osoby pracujące zdalnie. Co piąty Polak nie czuje wsparcia w łączeniu życia zawodowego z prywatnym, a część zatrudnionych nie widzi sensu w swojej pracy ani nie utożsamia się z wartościami firmy.

GOSP...

11

WŁASNE M \ Kryzys inwestycyjny na rynku mieszkaniowym

Pierwsze klucze, czyli złudne marzenia Polaków

Mieszkalnictwo w Polsce znalazło się w martwym punkcie. Dane GUS pokazują gwałtowne spowolnienie zarówno liczby oddawanych mieszkań, jak i nowych inwestycji. W tle są wciąż nierozwiązany problem luki mieszkaniowej, brak programów wspierających budowę i coraz słabsza aktywność deweloperów.

Mariusz Andrzej Urbanke

Liczba mieszkań i domów oddanych do użytku w Polsce w czerwcu br. była o ponad 5 proc. niższa niż w analogicznym okresie ubiegłego roku. Od stycznia do czerwca 2025 r. w całym kraju oddano do użytku zaledwie 92,2 tys. lokali – to najniższy wynik od sześciu lat.

Niepokojąco wyglądają również inne dane GUS. Liczba mieszkań, których budowę rozpoczęto w czerwcu, spadła aż o 25,2 proc. rok do roku, a w ujęciu miesięcz-

nym – o 16,9 proc. Największy wpływ na te wyniki mają deweloperzy. „W okresie styczeń–czerwiec 2025 r. rozpoczęto budowę 110,7 tys. mieszkań, tj. o 9,5 proc. mniej niż przed rokiem. Deweloperzy przystąpili do budowy 68,3 tys. mieszkań (o 15,2 proc. mniej niż rok wcześniej), a inwestorzy indywidualni 40,5 tys. (o 1,5 proc. więcej)” – podaje GUS.

W czerwcu wszystkie grupy inwestorów oddały łącznie 15,5 tys. lokali. W tej liczbie firmy deweloperskie odpowiadały za 10,2 tys., co oznacza spadek o 4 proc. wzglę-

dem czerwca 2024 r. – Ten kilkuprocentowy spadek potwierdza dotychczasowe prognozy, zgodnie z którymi pod względem liczby oddanych mieszkań rok 2025 będzie najslabszym okresem w ostatnim pięcioleciu – komentuje Katarzyna Kuniewicz z Otodom. Ekspertka dodaje, że we wszystkich kategoriach aktywności inwestorów pierwsza połowa roku przyniosła słabsze wyniki niż ten sam okres rok wcześniej. Liczba rozpoczynanych budów zmniejszyła się rok do roku o 25 proc., a najgłębszy spadek – aż 37 proc. – doty-

czy firm deweloperskich budujących na sprzedaż lub wynajem.

Choć w latach 2015–2020 zasoby mieszkaniowe w Polsce wzrosły do 15 mln lokali, luka mieszkaniowa nadal wynosi ok. 2 mln. Pod względem liczby mieszkań na tysiąc mieszkańców Polska wciąż jest daleko za europejską średnią – w 2022 r. było to 413 lokali, co plasowało nas na trzecim miejscu od końca wśród analizowanych krajów. Gorzej wypadły jedynie Wielka Brytania i Grecja. Równie niekorzystnie wyglądają dane Eurostatu: w Pol-

sce na mieszkańca przypada średnio 1,1 pokoju, przy europejskiej średniej wynoszącej 1,6. Tylko Rumunia, Turcja i Serbia notują gorsze wyniki.

Dodatkowo, znaczna część polskich mieszkań i domów – nawet około miliona – pochodzi sprzed 1918 r., a wiele z nich to nieremontowane rudery. Ekspertki wskazują, że polityka rządu PiS sprzyjała budownictwu mieszkaniowemu. Jeszcze w 2022 r. oddano do użytku 238,6 tys. lokali. Waldemar Buda, jako minister rozwoju i technologii, uruchomił program Bezpieczny Kredyt 2 proc. – największe, zdaniem jego twórcy, powojenne wsparcie dla mieszkalnictwa. Obecnie takiego programu już nie ma.

Program Mieszkanie na Start, który miał ruszyć 15 stycznia 2025 r., został wycofany i nie będzie realizowany. Zamiast niego rząd zapowiedział uruchomienie nowego programu – Pierwsze Klucze – w drugiej połowie roku. Jak dotąd nie przedstawiono jednak żadnych jego szczegółów.

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE






NOWOŚĆ!

Gazeta Polska – teraz do odbioru przez Twój Paczkomat® InPost

Dostawa co środę / Bez kolejki / Bez kompromisów

Zamów już teraz!
prenumerata.swsmedia.pl



ZESKANUJ



\\ Andrzej, przecież chodziliśmy razem do Reytana. Byliśmy tacy dumni, że potomek rodu słynnych krakowskich prawników chodzi do warszawskiego liceum. Byliśmy dumni, że jesteś prezesem Sądu Najwyższego, i teraz coś ty zrobił? \\

POLITYKA \ Prof. Andrzej Zoll wpadł na jeden z najbardziej kuriozalnych pomysłów ostatnich lat

Autorytet, czyli prominent. Andrzej Zoll i inni

Dzielili prawdę od kłamstwa, światło od mroku. Bez cienia wahania decydowali, kto jest dobry, a kogo jeszcze za życia trzeba potępić. Nie mieli wątpliwości, bo czuli się pomazańcami, świeckimi kapłanami, wyróżnionymi – i to z reguły genetycznie. Lud miał im okazywać szacunek i posłuch, a oni mu odpowiadali reprimendą, pogardą, gdy grzeszył, pobbążaniem, gdy się starał. A teraz ich czas się skończył. Są swoją własną karykaturą. Budzą śmiech, politowanie, a wkrótce pójdą po prostu w zapomnienie.



Wiktor Świetlik

Na początku należy rozwiać pewien mit, obawę, w niektórych przypadkach nawet nadzieję. Donald Tusk nie zdoła nie doprowadzić do zaprzysiężenia Karola Nawrockiego. Nie zdoła w żaden sposób zablokować tej prezydentury, a starania zmierzające w tym kierunku przyniosły mu potworne straty wizerunkowe. Oto jego obóz polityczny i jego propagandyści oparli się na rewelacjach Romana Giertycha, tłumaczącego, że wybory sfałszowali „braci kamraci”, i niejakiego „doktora” Krzysztofa Kontka, którego wypierają się wszystkie uczelnie, a którego analizy sprowadzają się często do obscenicznych wpisów w mediach społecznościowych.

Miało być bojowo, a wyszło... inaczej. Tylko dlaczego na sam koniec wziął w tym udział znany prawnik, były szef Trybunału Konstytucyjnego i dawny rzecznik praw obywatelskich? Po co „przedstawiciel wielu pokoleń krakowskich prawników, z którego dumni byli koledzy z warszawskiego Reytana, że do nich dołączył”, zwięździł swoją karierę, proponując de facto zamach stanu?

Pisowski sabotaż?

Warto na początku przyjrzeć się sposobowi, w jaki 83-letni Andrzej Zoll ogłosił swój kuriozalny, niezgodny z konstytucją pomysł, by wybór prezydenta zatwierdzało Zgromadzenie Narodowe, czyli połączone izby parlamentu. Nie była to wypowiedź przypadkowa. Nie wzięto jej z taśmy nagranej gdzieś w kawiarni. Nie były to żart,



Pomysł prof. Andrzeja Zolla był tak kuriozalny i niekonstytucyjny, że nawet zwolennicy Donalda Tuska się od niego zdystansowali
| fot. YouTube/d

prowokacja ani złośliwość. Profesora usadzono w tym celu specjalnie w ładnym, zielonym otoczeniu i z pietyzmem nagrano wywiad dla TVN24, gdzie ogłaszał swoją kuriozalną propozycję.

Widać, ci, którzy nagrywali, nie rozumieli (chyba że i na ul. Wiertniczą sięga pisowski sabotaż), że Zollovi bardzo szkoda. Że ośmieszają go, a on ośmiesza ich. Że wszystkim tym narracjom o sfałszowanych wyborach, niedopuszczaniu do zaprzysiężenia itp. fundują właśnie ostatni gwóźdź do trumny. Oni byli zapewne przekonani, że jest wręcz przeciwnie. Że znaleźli rozwiązanie. Że przynajmniej zaszkodzą przeciwnikowi, no bo skoro taki autorytet ogłasza tak odkrywczy projekt, to na pewno zostanie on podchwycony. A potem wiadomo – może parlament nie stwierdzić ważności wyborów, mogą posłowie koalicji je zbykotować, można zrobić milion rzeczy, które będą miały na ce-

lu umniejszenie tej prezydentury. Co mogło pójść źle?

Pomysł Andrzeja Zolla był tak kuriozalny i niekonstytucyjny, tak niewykonalny i sprzeczny, że ogłaszał takie problemy na głowę Donalda Tuska, że nawet zwolennicy tego ostatniego nabrali wody w usta. Za to wypowiedź prof. Zolla zaczęła robić wielką karierę po drugiej stronie. Pojawił w związku z nią nawet postulat prof. Jana Majchrowskiego, by o zatwierdzeniu wyborów decydowała jedyna izba w Polsce, której jeszcze nie podważyły opozycja ani europejskie trybunały – izba wytrzeźwień.

Rady starych

Na obronę Andrzeja Zolla można powiedzieć, że podobnie idiotycznych i bezprawnych pomysłów było wiele. Ale nawet Szymon Hołownia, ostatecznie człowiekiem ze średnim wykształceniem, zgłaszając swój projekt, by legalizacją wyniku wyborów zajmowała

się swoista „rada starych” wyłoniona przez Sąd Najwyższy, chciał przeprowadzić to ścieżką ustawową (skończyło się słusznym prezydenckim wetem). Profesor Zoll zaproponował swoje rozwiązanie bez trybu. A właściwie tryb był – tylko niepisany. Zoll działał na bazie niepisanego prawa obowiązującego w Polsce po 1989 r., szczególnie jego środowisko. Swoistej zwyczajowej konstytucji, jak w Wielkiej Brytanii, ale opartej tylko na dwóch artykułach i arbitralnym prze-forsowanej i utrzymywanej w mocy przez Adama Michnika i jego środowisko od 36 lat.

Pierwszy artykuł tej konstytucji mówi, że „autorytety mają zawsze rację i one stanowią najwyższe źródło prawa w Polsce”. Artykuł drugi mówi o trybie powoływania autorytetów. Robi to Adam Michnik. A jednym z autorytetów, pomimo zawirowań ideologicznych i ocierania się o konserwatyzm, jest Andrzej Zoll.

Oczywiście funkcja „autorytetów” ma swoje zakorzenie nie w głębszej historii, dokładnie w PRL, i nie zawsze było to złe. Faktycznie literaci, prawnicy, opozycjoniści odegrali ważną rolę w proteście przeciwko zamordyzmowi systemu i integracji PRL z ZSRS. Przykładami były List 34 z 1964 r., List 59 z 1975 r., powstanie Komitetu Obrony Robotników i Ruchu Obrony Praw Człowieka i Obywatela w latach 70. Intelktualiści, czy po prostu ludzie lepiej wykształceni, poczuli się w obowiązku kontynuować linię wyznaczoną przez XIX-wieczną polską inteligencję. Nieść kaganek zasad i patriotyzmu w czasach bezprawia.

Tylko że zjawisko to zostało potem bardzo cynicznie wykorzystane przez konkretną grupę ludzi wywodzących się z późniejszej opozycji, ale równocześnie z prominentnych warszawskich poststalinowskich domów, z Adamem Michnikiem na czele. Uznali oni, że to oni będą decydować, kto jest autorytetem. Autorytetem mógł więc zostać były partyjny aparatczyk, a był opozycjonista nie. By zostać autorytetem, trzeba było po prostu zostać przez ten salon zaakceptowanym, namaszczonego przez jego lidera i odgrywać istotny wpływ na społeczeństwo, politykę lub gospodarkę. W ten sposób autorytety stały się po prostu prominentami. Elitą grupy trzymającej władzę. Mogły decydować, co jest dobre i co jest złe, a także kiedy działa konstytucja, a kiedy nie. Byłyby były lojalne wobec swoich.

Balon trzeszczy, że aż strach...

I nagle coś ewidentnie pękło. Może po prostu ta zdeprawowana banda, strojąca się w piórka moralistów, zagalopowała się za daleko, może straciła kontakt z młodymi, może w ogóle ze społeczeństwem. Ale tego nie zauważyła. Pomstowania Michnika na upadek społeczeństwa polskiego podczas festiwalu Olgi Tokarczuk, wyrażane w rozmowie z funkcjonariuszką i synową funkcjonariusza, panią Wysocką-Sznepf vel Sznepf, brzmiały jak złośliwy, prawicowy kabaret. Andrzej Zoll akurat – jak sądzili niektórzy – trochę się mimo wszystkiego różnił. Okazało się, że nie różnił się niczym, co słusznie opisał jego licealny kolega Korwin-Mikke.



Lindsey Graham

amerykański senator Partii Republikańskiej. Wypowiedź z Fox News

\\ Putin, twoja kolej nadchodzi, Donald Trump jest Scottie Schefflerem (amerykańskim golfistą – przyp. red.) amerykańskiej polityki oraz dyplomacji. I zamierza skopać ci tyłek. \\

KORESPONDENCJA Z CHICAGO \ Donald Trump coraz bardziej się niecierpliwi grą w kotka i myszkę z Władimirem Putinem

Szachy Trumpa z Putinem. W grę wchodzi egzystencja Ukrainy

Peter Navarro, jeden z najważniejszych doradców Donalda Trumpa, uważa, że proponowane przez prezydenta cła i sankcje wtórne są częścią szerszej strategii wywierania presji na Rosję, by ta zatrzymała wojnę z Ukrainą i powróciła do tego, co nazwał „Pax Americana”. Prezydent USA może zostać zmuszony przez Kreml do przekazania Kijowowi broni ofensywnej.



Marek Bober

Trump ogłosił w połowie lipca plan do zbrojenia Ukrainy w pociski rakietowe i inną broń, w tym systemy obrony powietrznej Patriot, i ostrzegł przed „bardzo surowymi taryfami”, jeśli Władimir Putin nie zakończy wojny w ciągu 50 dni. Rosja, co jasne, odrzuciła jego plan, a wiceminister spraw zagranicznych Siergiej Riabkow stwierdził, że „wszelkie próby stawiania żądań, a zwłaszcza ultimatum, są dla nas nie do przyjęcia”. Mało tego, Rosja bezlitośnie bombarduje Ukrainę w ostatnich tygodniach, głównie przy użyciu dronów, nie przejmując się apelami Waszyngtonu o przerwanie ognia. Opinie na temat niedawnych propozycji amerykańskiego prezydenta są podzielone.

Z jednej strony dostrzegaliśmy zmianę retoryki Białego Domu i widoczne sygnały frustracji postawą Władimira Putina, przy jednoczesnych sygnałach, że Biały Dom może zdecydować się na przekazanie do Kijowa broni ofensywnej. Z drugiej strony krytykowane jest 50 dni dane Kremlowi, co daje czas Rosjanom na wypracowanie kilku manewrów.

Prawdziwy młot

Wspomniany Navarro ocenił, że same sankcje są „ważną bronią, ale niewystarczającą”, a podejście administracji Trumpa łączy tradycyjne sankcje z cłami wymierzonymi w państwa, które kupują od Rosji ropę i gaz, finansując tym samym wojnę. – Chiny, Rosja i inne kraje – na przykład Iran – na które nałożo-

no już sankcje, mogą skorzystać z wielu obejść – ostrzegał. – Zatem sama koncepcja dodania nowych cel i sankcji wtórnych to prawdziwy cios. I to zadziała – dodał. Jego zdaniem „sednem” jest objęcie sankcjami wtórnymi krajów handlujących z Rosją. – Można nałożyć na Rosję sankcje bezpośrednio lub cła bezpośrednio na ropę. Ale jeśli inne kraje kupują tę ropę, na te kraje zostanie nałożona dodatkowa taryfa lub sankcja, aby je zniechęcić – mówił. – Jeśli odetniemy im dopływ ropy – tak jak Iranowi – zasadniczo zmniejszymy ich zdolność do prowadzenia wojny i otworzymy drzwi do pokoju. To cała filozofia. To bardzo proste – wskazał Navarro. W jego przekonaniu sankcje wtórne to „prawdziwy młot”.

Trump wspominał o 100 proc. dodatkowych sankcji wtórnych, ale w projekcie ustawy, który może być niedługo przegłosowany w Kongresie, wpisano aż 500 proc.

Niemówność wygrania wojny

Ambasador USA przy NATO Matthew Whitaker podkreślił, że umowa o dozbrojeniu Ukrainy to „bardzo rozsądne podejście” i nie dziwi go, że Trump jest „sfrustrowany” odmową udziału Putina w negocjacjach pokojowych. – Chce, żeby Władimir Putin usiadł do stołu negocjacyjnego, ale wie też, że jedynym sposobem, w jaki Władimir Putin do niego przystąpi, jest niemożność wygrania tej wojny – twierdzi. – Widzimy to na polu bitwy. Putin osiągnął zaledwie 1 proc. zdobyczy terytorialnych w ciągu ostatnich 18 miesięcy. Stracił milion żołnierzy w tej wojnie, jedną trzecią poległych w boju, co oznacza prawie 300 tys. żołnierzy po stronie rosyjskiej za marne zyski na polu bitwy.

To musi się skończyć. Donald Trump jest rozjemcą i tworzy warunki do tego pokoju – komentował.

Z kolei była sekretarz stanu Condoleezza Rice chwali współpracę USA i Europy w konfrontacji z agresją Moskwy, a ultimatum Trumpa skierowane do Rosji stanowi „punkt zwrotny” w trwającej wojnie i jest wyraźnym sygnałem, że cierpliwość dyplomacji się wyczerpała. – Najlepszą wiadomością, jaką możemy przekazać narodowi ukraińskiemu, jest to, iż Stany Zjednoczone i Europa w końcu zgodziły się, że Władimira Putina nie powstrzymają słowa – powiedziała. – Zostanie powstrzymany tylko wtedy, gdy uzna, że nie da się już zrobić nic, że nie da się już nic wygrać – zaznaczyła.

Rice przyznała też, że egzekwowanie sankcji wtórnych może być skomplikowane. Argumentowała jednak, że obawy gospodarcze mogą skłonić do ponownego rozważenia tej decyzji. – Na miejscu Chin z gospodarką, która nie jest w najlepszej kondycji, lub Indiami, które naprawdę nie chcą znaleźć się po złej stronie, może zacząć się zastanawiać, czy ta przeceniona rosyjska ropa jest naprawdę warta zachodu – analizowała.

Po co 50 dni?

Padają jednak również głosy mniej optymistyczne, jeśli chodzi o pomysły prezydenta USA, jak i krytyczne. Emerytowany generał armii Wesley Clark ostrzega na przykład, że w ciągu 50 dni postępy Rosji na polu bitwy mogą pozabawić Ukrainę możliwości jakiegokolwiek zawieszenia broni, gdyż Kreml jest w stanie wykorzystać ten czas na kolejne zdobycze terytorialne. Clark, komentując zapowiedzi, że USA dostar-

czą Ukrainie zaawansowaną broń za pośrednictwem sojuszników z NATO i mogą nałożyć surowe cła, stwierdził: „To bardziej ostra retoryka, a Putin tak naprawdę nie przejmuje się retoryką. Liczy się tylko działanie. Daliśmy mu więc 50 dni. Prezydent dał mu 50 dni, zanim zostaną nałożone sankcje lub coś innego doprowadzi do zawieszenia broni. Nie wiem, dlaczego 50 dni”. Były naczelny dowódca sił sojuszników NATO przypominał, że wojna trwa od lat i Trump powinien działać bardziej zdecydowanie. – Gdybym był prezydentem Trumpem, powiedziałbym po prostu: czas się skończył. Koniec walk – przyznał.

Z kolei były ambasador przy ONZ i doradca ds. bezpieczeństwa narodowego w pierwszej kadencji Trumpa John Bolton uważa, że propozycja prezydenta mogą dać mu wkrótce podstawy do wycofania się z wysiłków na rzecz zakończenia wojny. – Nie uzyskał tego, czego chciał, czyli szybkiego zawieszenia broni (...). Próbował przez sześć miesięcy, ale nic z tego nie wyszło – mówi. – Teraz więc usprawiedliwia swoje działania przeciwko Putinowi, ale myślę, że to również przygotowuje go do powiedzenia: „skończyłem z tym, to wojna Europy, tak mówili od początku, skończyłem z tym” – przestrzega.

Bolton nie należy obecnie do zwolenników prezydenta i od dawna domaga się zwiększenia dostaw broni oraz stanowczego podejścia do Rosji. – Wielu amerykańskich dowódców w Europie, byłych dowódców europejskiego dowództwa bojowego, stwierdziło, że Ukraina może wygrać wojnę. I myślę, że Stany Zjednoczone mogłyby zrobić coś wyjątkowego, aby

pomóc Ukraińcom, dając im strategię, która pozwoli im to osiągnąć, a następnie dostarczając im niezbędne systemy uzbrojenia – podpowiedział Bolton.

Rzeczniczka Białego Domu Karoline Leavitt powiedziała niedawno, że prezydent rozważa wysłanie na Ukrainę właśnie broni dalekiego zasięgu, aby zagrozić Moskwie i odstraszyć ją od „zabijania”, a nie eskalować wojnę. Kongresmen Don Bacon, republikanin z Nebraski, oczekuje od prezydenta zdecydowanej akcji. – Mam nadzieję, że prezydent zrobi coś więcej, niż tylko sprzeda broń NATO, żeby NATO przekazało ją Ukrainie. Mam nadzieję, że zrobi to, a nawet więcej – stwierdził. – Powinniśmy mieć całkowitą jasność moralną w tej sprawie. Rosja jest najeżdżcą. Bombarduje miasta. A co się stanie, jeśli Rosja zwycięży na Ukrainie? Mołdawia prawdopodobnie pójdzie w jej ślady. Gruzja i Azerbejdżan są bardzo narażone. Jeśli poniesiemy porażkę na Ukrainie, będzie nas to kosztować znacznie więcej w przyszłości – wymieniał. W Waszyngtonie doskonale o tym wiedzą.

Mimo wielu tęgich głów, opowiadających o różnych scenariuszach na temat wojny na Ukrainie, dziś nikt nie jest w stanie przewidzieć rozwoju wydarzeń. Pytanie, czy przełomem będzie zapowiadane spotkanie Trumpa z prezydentem Chin Xi, w którym – co nie jest wykluczone – udział weźmie Putin. Prezydent USA może przekazać Ukrainie dużo pieniędzy (co jest bardzo wątpliwe), jak i wyposażać ją w broń ofensywną. Ale równie dobrze może się wycofać. Bowiem to nie sytuacja na Ukrainie będzie decydująca o wyborze kolejnego prezydenta USA, jak i członków Kongresu.



ŁOTWA MIERZY SIĘ Z ROSNĄCĄ PRESJĄ MIGRACYJNĄ

KRAJE BAŁTYCKIE \ W pierwszej połowie 2025 r. Łotwa odnotowała znaczny wzrost liczby prób nielegalnego przekroczenia granicy łotewsko-białoruskiej. Od 1 stycznia do 9 lipca 2025 r. łotewska straż graniczna zapobiegła 6445 próbom nielegalnego przekroczenia granicy z Białorusią.

FORMACJE MUNDUROWE \ Straż Graniczna musi zostać znacząco wzmocniona

Wojsko pomaga w uszczelnieniu polskiej granicy

W ramach zabezpieczenia granic Polski z Litwą i Niemcami zaangażowano w tym miesiącu setki żołnierzy Wojska Polskiego, w tym z oddziałów Wojsk Obrony Terytorialnej. Działania wspierające Straż Graniczną mierzącą się z rosnącą presją migracyjną na granicy polsko-litewskiej i polsko-niemieckiej spóźnione są jednak o co najmniej kilka miesięcy.



Do operacji „Bezpieczny Zachód” i wzmocnienia operacji „Bezpieczne Podlasie” skierowano dotąd ponad 500 żołnierzy WOT | fot. 2LBOT/d

Paweł Kryszczak

Od 7 lipca br. Siły Zbrojne RP prowadzą nową operację „Bezpieczny Zachód”, mającą na celu wsparcie Straży Granicznej w zabezpieczeniu szlaków komunikacyjnych w strefie nadgranicznej na polsko-niemieckim odcinku granicy państwowej. Wspólne działania żołnierzy i funkcjonariuszy mają przeciwdziałać nielegalnej migracji i zwiększyć poziom bezpieczeństwa w regionie.

Jak podkreśla Zespół Prasowy Sztabu Generalnego Wojska Polskiego, trzon operacji „Bezpieczny Zachód” stanowią żołnierze Wojsk Obrony Terytorialnej z: 12 Wielkopolskiej Brygady OT, 14 Zachodniopomorskiej Brygady OT, 15 Lubuskiej Brygady OT i 16 Dolnośląskiej Brygady OT oraz żołnierze Żandarmerii Wojskowej.

Równolegle z rozpoczęciem operacji „Bezpieczny Zachód” – w odpowiedzi na narastające wyzwania migracyjne – od 7 lipca została rozszerzona o kolejne Zgrupowanie Zadaniowe „Zapora” trwająca od prawie roku na wschodniej granicy kraju operacja „Bezpieczne Podlasie”. Trzon wzmocnienia tej operacji na granicy z Litwą stanowią żołnierze z 1 Podlaskiej Brygady OT.

Celem utworzenia ZZ „Zapora”, które funkcjonuje wraz z istniejącymi już ZZ „Północ”,

ZZ „Centrum” i ZZ „Południe”, jest wsparcie funkcjonariuszy Straży Granicznej w zabezpieczeniu szlaków komunikacyjnych w strefie nadgranicznej na polsko-litewskim odcinku granicy państwowej.

Do operacji „Bezpieczny Zachód” i wzmocnienia operacji „Bezpieczne Podlasie” skierowano dotąd ponad 500 żołnierzy WOT. Ponadto na granicę z Niemcami skierowano ok. 200 żołnierzy Żandarmerii Wojskowej.

Należy podkreślić, że pomoc żołnierzy WP dla Straży Granicznej prowadzona jest na podstawie art. 11b ustawy o Straży Granicznej oraz decyzji nr 84 i 85 MON z dnia 4 lipca 2025 r. Dla żołnierzy WP pomagających SG zostały zorganizowane szkolenia

w zakresie zadań związanych z ochroną granicy.

Kilka dni temu wiceminister obrony narodowej Paweł Bejda poinformował, że na granicy z Białorusią w ramach operacji „Bezpieczne Podlasie” służbę pełni ok. 5,7 tys. żołnierzy, z czego 4,6 tys. na pierwszej linii. Na granicy z Niemcami w ramach operacji „Bezpieczny Zachód” służy łącznie 750 żołnierzy, a w razie potrzeby gotowość do działania utrzymuje 17 tys. żołnierzy.

Tak duże zaangażowanie żołnierzy Wojska Polskiego w zabezpieczanie granicy wynika z niewystarczających sił i środków, jakimi dysponuje Straż Graniczna. W tej formacji obecnie służy zaledwie ok. 15 tys. funkcjonariuszy.

Niestety, działania zmierzające do wsparcia Straży Granicznej m.in. na granicy z Litwą są spóźnione co najmniej o kilka miesięcy. Jak informował Mindaugas Bajarūnas, kierownik działu komunikacji strategicznej MSW Litwy, w ciągu kilku miesięcy 2025 r. litewscy strażnicy graniczni uniemożliwili wjazd do kraju z Białorusi prawie tysiąc nielegalnych migrantów. W ubiegłym roku strażnicy graniczni uniemożliwili nielegalne przekroczenie granicy 1002 migrantom w niedozwolonych miejscach. Ogółem od początku kryzysu migracyjnego wywołanego przez Białoruś litewscy strażnicy graniczni zapobiegli wjazdowi do kraju 23 895 nielegalnych imigrantów.

\\ Duże zaangażowanie żołnierzy Wojska Polskiego w zabezpieczanie granicy wynika z niewystarczających sił i środków, jakimi dysponuje Straż Graniczna. W tej formacji obecnie służy zaledwie ok. 15 tys. funkcjonariuszy. \\

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Busko-Zdrój
Pensjonat Sanato
Pobyty lecznicze
i wypoczynkowe
Zadzwoń i zapytaj
41 378 19 48
www.sanato.com.pl

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



Jedno słowo to tylko 4 zł, a zasięg ogólnopolski!

Publikacja ogłoszeń drobnych w „Gazecie Polskiej Codziennie” jest prosta i tania. Wystarczy wysłać treść ogłoszenia i proponowane terminy emisji na maila:

reklama@gpcodziennie.pl

a skontaktujemy się z Państwem w ciągu godziny i ustalimy szczegóły.

Proponujemy efektywny sposób na ogłaszanie się w ogólnopolskim wydaniu naszego dziennika za jedyne 4 zł netto od słowa.



fol. mat. pras./d

DZIŚ WARTO OBEJRZEĆ

20.00 | TV PULS

DRAMAT

„SLUMDOG. MILIONER Z ULICY” \ Wzruszająca opowieść o Jamalu, chłopaku z bombajskich slumsów, który bierze udział w teleturnieju „Milionerzy”. Gdy zbliża się do finału, zostaje zatrzymany przez policję, podejrzany o oszustwo. Przesłuchanie ujawnia dramatyczną historię jego życia.



PROGRAM TV

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

ŚRODA 23 LIPCA 2025

15

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

RANO

PO POŁUDNIU

WIECZOREM

TVP 1

08:00 U Pana Boga w ogródku (6) - serial
08:50 Ranczo (37) - serial
09:50 Komisarz Alex (21) - serial
10:45 Ojciec Mateusz (322) - serial
11:35 Królowie (30) - serial
12:10 Agrobiznes
12:30 Agropogoda
12:35 Rok w ogrodzie extra
12:50 Natura w Jedyńce
14:00 Wichrowe wzgórze

(221) - serial
14:55 Jaka to melodia? - teleturniej
15:35 Gra słów. Krzyżówka - teleturniej
16:05 Dziedzictwo (640) - serial
17:00 Teleexpress, pogoda
17:20 Jaka to melodia? - teleturniej
18:00 Reportery - mag.
18:20 Akcyjowa 38 (666) - serial
19:30 Program informacyjny
19:55 Pytanie dnia

20:10 Sport, pogoda
20:25 Ojciec Mateusz (405) - serial
21:20 62. KFPP w Opolu - koncert
22:25 Pełnia życia - dramat biograficzny, Wielka Brytania 2017
00:30 C.K. Dezerterzy (2) - komedia, Polska/Węgry 1985
01:55 Wyspa cieni - thriller, Kanada/USA 2020

TVP 2

06:55 Barwy szczęścia (3174) - serial
07:30 Pytanie na śniadanie
11:15 Rodzina (nie od) święta - mag.
11:50 Karino (11) - serial
12:30 Kolo fortuny - teleturniej
13:15 Miłość i nadzieja (240) - serial
14:05 Va banque - teleturniej
14:35 Na sygnale (704) - serial

15:05 La Promesa - pałac tajemnic - serial
16:00 Kolo fortuny - teleturniej
16:35 Familiada - teleturniej
17:20 Miłość i nadzieja (241) - serial
18:15 Va banque - teleturniej
18:50 Jeden z dziesięciu - teleturniej
19:25 Barwy szczęścia (3174) - serial
20:05 Postaw na milion - teleturniej

21:05 Stawka większa niż życie (9) - serial
22:20 Siedem siostr - thriller SF, Belgia/Francja/Wielka Brytania/USA 2017
00:30 Blue Moon (2) - serial
01:30 Nasi ulubieńcy - komediodramat, Francja 2019
03:15 Zabójcy planety (4) - serial dok.

POLSAT

06:00 Nowy dzień z Polsat News
08:30 Malanowski i partnerzy (657) - serial
09:00 Malanowski i partnerzy (658) - serial
09:30 48h. Zaginieni (172) - serial
10:30 Trudne sprawy (1221) - serial
11:35 Gliniarze (664) - serial
12:35 Gliniarze (665) - serial
13:35 Gliniarze (666) - serial

14:40 48h. Zaginieni (253) - serial
15:50 Wydarzenia
16:15 Pogoda
16:20 Interwencja
16:35 Gliniarze (857) - serial
17:40 Trudne sprawy (1314) - serial
18:50 Wydarzenia
19:20 Gość „Wydarzeń”
19:25 Sport
19:40 Pogoda
19:50 Siatkówka kobiet: Liga Narodów - mecz ćwierćfinałowy:

Polska - Chiny
22:20 R.I.P.D. - Agenci z zaświatów - komedia sensacyjna, USA 2013, wyk. Jeff Bridges, Ryan Reynolds, Kevin Bacon, Mary-Louise Parker
00:35 Tower Heist: Zemsta cieciów - komedia sensacyjna, USA 2011
02:50 Nasz nowy dom - reality show

REPUBLIKA

05:30 Republika wstajemy! Ludzie regionów
05:50 Agro Info
06:00 Republika wstajemy! Przyjaciele Republiki
08:00 Michał #Rachoi
09:01 Po 9:00
10:01 Po 10:00
11:01 Po 11:00
12:00 W samo południe
12:30 Republika dzień - serwis
12:45 Republika dzień

13:30 Republika dzień - serwis
13:40 Republika dzień
14:00 Republika dzień - serwis
14:10 1410 Bitwa polityczna
15:00 Republika dzień - serwis
16:55 Express Republiki
17:10 Express Republiki+
17:35 Miłoś Kłeczek zaprasza
18:55 Sport w Republice
18:58 Prognoza pogody
19:00 Dzisiaj - serwis inform.

20:20 Gość Dzisiaj
20:50 W punkt
22:15 Piachem w tryby
22:55 Mówi się...
23:20 Codziennie *****burza
23:35 Republika wieczór
00:20 Republika Nocą
01:40 Express Republiki
02:00 Ludzie regionów
02:15 Poland Daily
02:29 Poland Daily - Weather

PULS

06:00 Policjanci z Miami (20) - serial
07:00 Policjanci z Miami (21) - serial
08:00 Kobra - oddział specjalny (1) - serial
09:00 Kobra - oddział specjalny (2) - serial
10:00 Zaklinaczka duchów (107) - serial
10:55 Zbuntowany anioł (13) - serial
11:55 Zbuntowany anioł (14) - serial

12:50 Zaklinaczka duchów (1) - serial
13:50 Lombard. Życie pod zastaw (213) - serial
14:50 Lombard. Życie pod zastaw (214) - serial
15:50 Ranczo (67) - serial
16:55 Ranczo (68) - serial
18:00 Lombard. Życie pod zastaw (866) - serial
19:00 Lombard. Życie pod zastaw (867) - serial
20:00 Slumdog. Milioner z ulicy - komediodramat, Francja/Wielka Brytania/USA 2008, wyk. Dev Patel, Freida Pinto, Anil Kapoor, Saurabh Shukla

22:20 Do utraty sił - dramat obyczajowy, Hongkong/USA 2015
00:55 Suburra - film kryminalny, Francja/Włochy 2015
03:55 Dzielnica strachu (348) - serial

TRWAM

08:00 Informacje dnia
08:15 Polski punkt widzenia
08:35 Każdy maluch to potrafi
09:00 Mocni Jego mocą
09:30 Sanktuaria polskie
10:00 Audycja generalna Ojca Świętego
11:15 Mateczniki Polskości
11:25 Jestem mamą
11:40 Prosto o gospodarce
12:00 Anioł Pański
12:03 Informacje dnia

12:20 Pastuszek - dok.
13:00 20 czerwca 1941 roku
13:30 Msza święta
14:30 Cysters - film rel.
15:00 Mistyczne serce Lasu Wiedeńskiego. Opactwo Heiligenkreuz
15:50 Ma się rozumieć
16:00 Informacje dnia
16:10 Na zdrowie
16:30 Misja Bilaj - dok.
17:00 Po stronie prawdy
17:50 Muzyczne chwile
18:00 Anioł Pański
18:05 Informacje dnia

18:15 Rozmowy niedokończonych
19:30 Opowieści biblijne
20:00 Informacje dnia
20:20 Różaniec
20:50 Myśląc Ojczyzną
21:00 Apel Jasnogórski
21:20 Informacje dnia
21:40 Polski punkt widzenia
22:00 Przetrwaliśmy - rep.
22:30 Bądź wierny, idź i pamiętaj
00:00 Słowo życia

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

Sklep
Gazety Polskiej
POLECA

NOWOŚCI



BOSKIE INTERWENCJE

HENRYK BEJDA, MAŁGORZATA PABIS

Fascynujący zbiór autentycznych historii ludzi, którzy w dramatycznych momentach swojego życia doświadczyli niezwykle Bożej obecności. Autorzy opowiadają o wydarzeniach, które trudno wytłumaczyć rozumem – ale które budzą wiarę, dają nadzieję i pokazują, że nie jesteśmy sami.

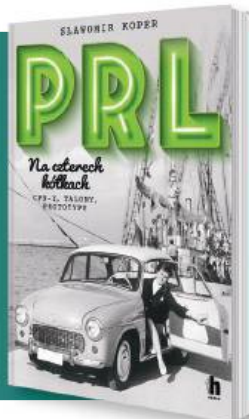
Format: 205x290 mm | Liczba stron: 113 | Oprawa: twarda

PRL NA CZTERECH KÓŁKACH

SŁAWOMIR KOPER

Pełna humoru i nostalgii podróż do czasów, gdy maluchy, syrenki i warszawy były symbolem luksusu, a zdobycie talonu na auto graniczyło z cudem. Autor z charakterystycznym stylem ukazuje, jak motoryzacja kształtowała codzienne życie i aspiracje milionów Polaków za żelazną kurtyną.

Format: 143x205 mm | Liczba stron: 320 | Oprawa: miękka



BIAŁA KOSZULKĄ SPORTOWĄ NAWROCKI 2025
– MĘSKA LUB DAMSKA

Prosta i klasyczna koszulka sportowa • gładki materiał typu interlock • wykończenie materiału wicking finishing zapewniające błyskawiczne rozprrowadzenie wilgoci i szybkie wysychanie
• taśmy wzmacniające na karku i na ramionach • ściągacz wykonany z materiału głównego
• podwójne szwy



KUBEK Z LOGO „REPUBLIKA”
Z BAMBUSOWĄ PRZYKRYWKĄ

Wysokiej jakości ceramika zapewnia trwałość i elegancki wygląd • W zestawie znajduje się zaparacz wykonany z naturalnego bambusa, który umożliwia łatwe przygotowanie ulubionych naparów
• Podstawka wykonana z korka, która chroni powierzchnię przed wysoką temperaturą oraz dodaje estetycznego wykończenia.



Niezależne Wydawnictwo Polskie Sp. z o.o.,
ul. Filtrowa 63/43, 02-056 Warszawa

Konto 61 1240 6003 1111 0010 7516 5807
sklep@gazetapolska.pl / tel. 722 111 655, 887 885 577

sklep.gazetapolska.pl
Sklep Niepodległego Polaka



DRUGI POLAK W HERCIE

2. BUNDESLIGA \ Dawid Kownacki do końca sezonu został wypożyczony z Werderu Breme do drugoligowej Herthy Berlin. Wychowanek Lecha Poznań grał wcześniej także w Sampdorii Genua i Fortunie Düsseldorf. W zeszłym sezonie w barwach tego ostatniego klubu w 29 meczach strzelił 13 goli i zanotował pięć asyst. Piłkarzem Herthy jest także drugi Polak – Michał Karbownik.

LIGA NARODÓW \ Dziś w Łodzi rozpoczyna się turniej finałowy. Polki o półfinał zmierzają z Chinkami

Po trzecim medal z rzędu

Dziś w Łodzi rozpoczyna się finałowy turniej Ligi Narodów siatkarek. Polki o półfinał zagrają z reprezentacją Chin. Biało-Czerwone po fazie zasadniczej zajęły czwarte miejsce, przegrawszy tylko trzy mecze – z Turcją (2:3), Brazylią (1:3) i Japonią (1:3). W dzisiejszym meczu w Atlas Arenie (godz. 20) będą faworytkami. Niedawno w towarzyskim meczu w Radomiu, zakontraktowanym jeszcze, zanim znane były pary ćwierćfinałowe, Polki ograły Chinki 3:1

Artur Szczepanik

Taka nietypowa sytuacja sprawiła, że w Radomiu oba zespoły nie chciały odkrywać wszystkich kart. Inna sprawa, że Polki z Chinkami grają dość regularnie. Ostatnie spotkania przebiegały po myśli podopiecznych Stefano Lavariniego, a w rundzie zasadniczej Ligi Narodów Biało-Czerwone w Pekinie wygrały z Chinkami 3:1.

Siatkarki reprezentacji Polski po raz trzeci z rzędu i pierwszy w roli gospodyń zagrają w turnieju finałowym Ligi Narodów. Dwie poprzednie edycje kończyły z brązowymi medalami, a teraz mają apetyt na kolejne medale.

Jak przyznała atakująca Magdalena Stysiak, polska drużyna przed własną publicznością nie zamierza ustępować innym miejsca na podium.

– Turniej w Łodzi zaczynamy z takim samym celem, jak dwa poprzednie, czyli chęcią wy-

grywania i zajęcia jak najwyższego miejsca. Ostatnie lata w Lidze Narodów były dla nas bardzo udane, a brązowe medale to nasz duży sukces. Tym bardziej że sięgnęliśmy po nie w dobrym stylu. Fajnie byłoby to powtórzyć i znów być na podium – przyznała Stysiak.

Ich ambicje nie są bezpodstawne, bo zespół trenera Stefano Lavariniego dobrze spisywał się w trzech turniejach fazy zasadniczej – w Pekinie, Belgradzie i japońskiej Chibie. Zakończył ją na czwartym miejscu, z bilansem dziewięciu zwycięstw i trzech porażek. Najgorzej Polkom poszło w ostatnim turnieju w Japonii, gdzie doznały dwóch porażek.

Trener Stefano Lavarini uważa, że jego zespół od trzech lat robi systematyczne postępy i może rywalizować z najlepszymi zespołami na świecie.

– Kluczem był talent siatkarek, ich nastawienie, chęć rozwoju, osiągania nowych celów



Magdalena Stysiak wierzy, że w Łodzi po raz trzeci stanie na podium razem z koleżankami | fot. Tomasz Jędrzejowski/Gazeta Polska

i dobrych wyników. Dzięki temu przeszliśmy fantastyczną drogę przez te trzy lata. Teraz znów jesteśmy w finale Ligi Narodów i zamierzamy stawić

czoła najlepszym drużynom – przekonywał Lavarini, który na turniej finałowy wybrał ten sam skład, który zabrał do Belgradu i Chiby.

W Łodzi atutem polskiej drużyny będą kibice. Turniej finałowy kobiecych rozgrywek po raz pierwszy odbędzie się w Polsce, w dobrze znanej siatkarkom i szczęśliwej dla nich hali Atlas Arena. Wywalczyły w niej m.in. awans na igrzyska olimpijskie w Paryżu oraz stały na podium mistrzostw Europy.

– Znów zagramy przed własną publicznością, co dodaje dodatkowej energii. Liczymy na pełną halę i niech trybuny nas niosą. Łódź to dla nas trochę magiczne miejsce. Pamiętam doskonale, jak wywalczyłyśmy tu awans na igrzyska i jak bardzo pomogli nam w tym kibice – zaznaczyła Stysiak.

W łódzkim turnieju wystąpi osiem najlepszych drużyn narodowych po fazie interkontynentalnej, które będą rywalizować w systemie pucharowym. Obok Polski to reprezentacje: Włoch, która jako jedyna w tej edycji nie doznała porażki, Brazylii, Japonii, Chin, Turcji, Niemiec i USA.

W drugim śródownym ćwierćfinale Włochy zagrają z USA, a na czwartek zaplanowano mecze Japonia-Turcja i Brazylia-Niemcy. Półfinały odbędą się w sobotę, a finał i mecz o brązowy medal – w niedzielę.

Przed rokiem w finale rozegranym w Bangkoku Włochy pokonały Japonię 3:1, a w meczu o brązowy medal Polska wygrała z Brazylią 3:2.

KRZYŻÓWKA

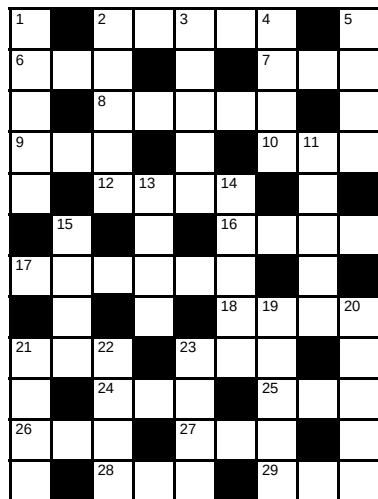
POZIOMO

- 2) żydowski zły duch
- 6) gotowany na sypko
- 7) ... et labora
- 8) żar, gorąc
- 9) niemy aktor
- 10) miara gruntu
- 12) pozdrowienie marynarzy
- 16) syn Nyks i Ereba
- 17) ze stolicą w Brukseli
- 18) amerykańska agencja kosmiczna
- 21) okrągła liczba
- 23) Os dla chemika
- 24) sagan, baniak
- 25) freudowska jaźń
- 26) mała Aleksandra
- 27) król drzew
- 28) ból w kulszy
- 29) dokument urzędowy

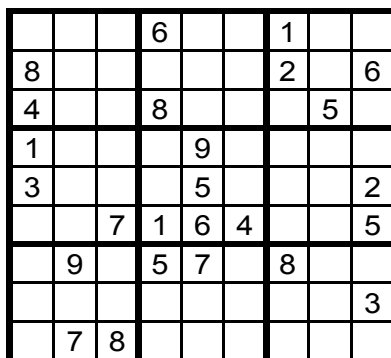
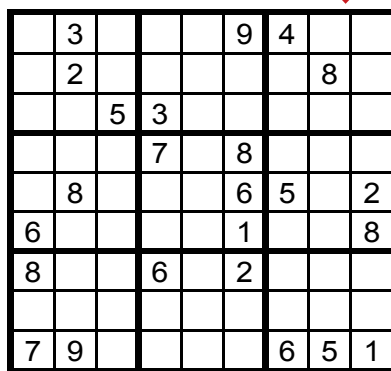
PIONOWO

- 1) Floriańska w Krakowie
- 2) czarna śmierć
- 3) głęboka czerwień
- 4) 60 sztuk
- 5) dawniej Kongo
- 11) plama z atramentu

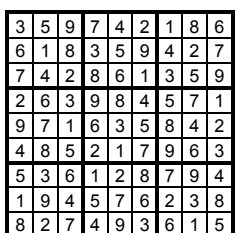
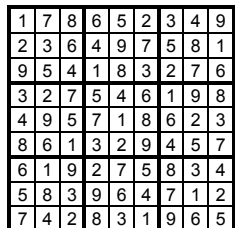
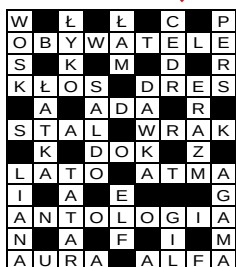
- 13) Victor, autor „Nędzników”
- 14) płótno na levisy
- 15) grosz z USA
- 19) wywołuje czerwone
- 20) wkład współnika
- 21) sterta drewna
- 22) pies na polowaniu
- 23) kwatery chana



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



e-mail:
redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrawa 63/43,
02-056 Warszawa
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępca red. nac.: Katarzyna Gójska

Wydawca numeru: Piotr Lisiewicz
Sekretarz redakcji: Małgorzata Ablewska
Polska: Piotr Lisiewicz (kier.)
Świat: Konrad Wysocki (kier.)
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.)
Gospodarka: Paweł Woźniak (kier.)
Kultura: Sylwia Krasnodębska (kier.),
Anna Krajewska (z-ca)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolński (kier.),
Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Raczewski,
Grzegorz Lipka, Paweł Pawluszek
Wydawca: Forum SA; Zarząd: Beata Drózd
Baza foto: fotoreporterzy@gazetapolska.pl
Reklama, promocja, ogłoszenia:
reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74,
kom. 505 942 582
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13:
Anna Kazimierzczuk, tel. 603 117 483, 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Druk: Seregni Printing Group; Warszawa
Prenumerata: www.prenumerata.swsmedia.pl
Kontakt: prenumerata@swsmedia.pl
Tel. 605 900 002, 501 678 819
Konto do wpłat: Niezależne Wydawnictwo Sp. z o.o.
Bank PEKAO SA Nr 82 1240 5963 1111 0010 3867 3017
(przelew z zagranicy SWIFT: PKOP PL PW)
IBAN-PL

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.